

No. 143

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5-7
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek dnia 26 maja 1927 r.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z red. ilust. 4.50 gr.
Cenos. do dom. 30. gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.25 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Zabiegi Cziczierina w Paryżu.

Złote góry obiecuje, lecz mu nie wierzą.

Podstawą nawiązania stosunków handlowych z Francją jest spłacenie przez Sowiety rosyjskich długów wojennych.

Nadzwyczajne posiedzenie gabinetu francuskiego.

TWARDE STANOWISKO BRIANDA.

Paryż 25 maja (tel. wł.)

Pomimo braku komunikatu urzędowego w sprawie rozmów Poincarego i Brianda z Cziczierinem, można zapewnić, że Cziczierin był bardzo zaniepokojony wiadomością, jako by Briand zobowiązał się podczas ostatniej wizyty swej w Londynie pójść za przykładem Anglii i zerwać z Sowietai.

Nie ulega rzeczywiście wątpliwości, że zerwanie stosunków z Moskwą przez Francję po zerwaniu ich przez Anglię, pozbawiłoby Moskwę większości tych korzyści dyplomatycznych, które zyskała od czasu ewolucji poglądów ekonomicznych, ujawniających się w „Nepie”.

Briand zapewnił Cziczierina, że Francja bynajmniej nie zamierza naśladować przykładu Anglii, przyszłość jednak stosunków francusko-sowieckich zależy od sprawy wiarygodności francuskiej w Rosji, sprawa zaś ta stoi dziś na punkcie martwym.

Jeżeli Sowiety uzależnią zechcą i na-

dal spłatę długów rosyjskich od otrzymania nowych, znacznych kredytów, to dalsze rokowania będą przerwane i potwierdzi się charakter czysto teoretyczny stosunków Francji z Sowietai.

Pozatem, choć polityka wewnętrzna Francji niezależna jest od polityki angielskiej to jednak Francja zmuszona jest przeciwdziałać propagandzie trzeciej międzynarodówki.

Słowem, jeżeli Moskwie zależy na utrzymaniu przyjaźni z Francją, to powinna sformułować lepsze warunki spłaty swych długów i powstrzymać się rzeczywiście od subwencjonowania i popierania francuskich agitatorów bolszewickich.

Warunki powyższe postawili Cziczierinowi tak Poincare, jak i Briand.

Opuszczając gmach francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, Cziczierin czynił wrażenie człowieka przygnębionego i odmówił dziennikarzom wszelkich wyjaśnień.

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE R. M

Paryż 25 maja (ate)

Wobec powagi sytuacji wywołanej zerwaniem stosunków angielsko-sowieckich prezydent Doumergue zwołał na dzisiaj posiedzenie rady ministrów która zajmie się

wyłącznie kwestją sowiecką i niebezpieczeństwami ruchu komunistycznego we Francji. Minister sprawiedliwości Barthou zapowiedział przedłożenie nowych materiałów obciążających tych posłów komunistycznych, których wydania rząd zażądał od parlamentu.

PROPOZYCJE CZICZERINA NIE WYWOŁUJĄ WRAŻENIA.

Berlin 25 maja (pat)

Jak donosi „Vossische Zeitung” z Paryża, Cziczierin miał przedstawić rządowi francuskiemu daleko idące koncesje w sprawie uregulowania długów przedwojennych i w sprawie koncesji naftowych na Kaukazie. Poincare i Briand wobec propozycji Cziczierina mieli się zachować z wielką rezerwą. Cziczierin oświadczył przedstawicielom prasy, że niema wcale zamiaru przeprowadzać dyplomatycznego manewru w stosunku do Francji, nie widzi też powodów, dla których Francja miałaby iść śladami Anglii. Rosja ma zamiar w dalszym ciągu w stosunku do Francji zachowywać się przyjaźnie i jest skłonna do dalszego zacieśnienia stosunków francusko-rosyjskich przez ściślejsze sprecyzowanie projektów w sprawie długów przedwojennych.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54. 1755

Dziś. Dziś.

Przełękny dramat erotyczny p. t.

Kobieta nad przepaścią

W rolach głównych słynni artyści

Sascha Gura i Alfred Abel

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1 do 5 po poł. I m. 80 gr, II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 p. p. m. 80 gr, II m. 40, III m. 30gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dnia 24-30 maja 1927 r. wł.

Dla doświadczonej **Monna Vanna (Madonna Giovanna)**

Dla młodej **W czepcu urodzony**

Obraz osnuty na tle miłości macierzyńskiej.

W poczekalni radio-koncerty bezpłatne.

Polecam wina firmy

J.P. Czikwianianc



Najprzedniejsze
wina francuskich firm
Barton & Guestin, Bordeaux
oraz wina burgu dzkie, węgierskie i reńskie

Łódź, Piotrkowska № 69, tel. 38-64.

Hurt i Detal.

Hurt i Detal.

Ambasada sowiecka w Londynie

Nie funkcjonuje już od wczoraj.

Londyn 25 maja (tel. wł.)

Ambasada sowiecka w Londynie została wczoraj zamknięta i przestała urzędować. Żelazne bramy, łączące gmach ambasady, zostały zamknięte. Nikogo nie wpuszcza się do

wnętrza. Wszystkie przejścia do ambasady są strzeżone przez policję angielską. Dotąd nie było żadnych wrogich demonstracji, aczkolwiek wśród ludności angielskiej panuje oburzenie na Sowiety

Krwawe walki w Chinach.

Sukcesy armji północnej.

Szanghaj 25 maja (pat)

Według wiadomości, otrzymanych drogą radjo — telegraficzną z Hankou, przybyła tam wielka ilość rannych, co świadczy o tem, że na froncie Honan toczą się wyjątkowo zacięte walki. Czerwone władze w Hankou wzmacniają front na linii Honan, gdzie

wojska czerwone walczą z armją Czang-Tso-Lina.

Pekin 25 maja (pat)

Dowództwo wojsk północnych komunikuje, że armja północna posuwa się w dalszym ciągu w kierunku Hankou.

Masowy szmugiel

Niemieckiego tytoniu do Polski

Grudziądz 25 maja (aw)

Kontrola lotna Pomorskiej Izby Skarbowej wykryła tu dobrze zorganizowaną szajkę od dłuższego czasu przemycającą w wielkich masach tytoń z Niemiec do Polski. Transporty tytoniu szły przez kilka punktów

lesistych powiatów lidzbarskiego i brodnickiego. Po raz pierwszy wykryto kontrabandę w dniu 9 bm., gdy na północ od Lidzbarku próbowano przewieźć wielki transport tytoniu, korzystając ze zjazdu z okazji wizyty ks. biskupa Chełmińskiego.

Zamiast jaj amunicja.

Tajemniczy transport broni z Czechosłowacji

Lwów 25 maja (aw)

W pociągu, dążącym z Czechosłowacji, między stacjami Nowe-Lupkovo i Nowe-Zagórze, policja przyłapała tajemniczy transport, złożony z trzech skrzyń. Jako zawartość skrzyń podane były jaja, tymczasem

wobec niezwykle ciężaru pak z rzekomymi jajami przeprowadzono rewizję, a ta wykryła... amunicję.

Skrzynie adresowane były do Sanoka, dla Chai Wróbel. Natychmiast po ustaleniu zawartości skrzyń rozpoczęto ścisłe śledztwo.

Krwawy dramat małżeński w Warszawie.

W jatce pławili się we krwi mąż i żona.

Warszawa 25 maja (tel. wł.)

Dziś o godz. 11-ej dom nr. 42 przy ul. Tamka stał się terenem krwawego dramatu.

W domu tym od blisko 2-ech lat utrzymywał sklep rzeźniczy 27-letni Stefan Świtkiewicz

Mieszkał on w tymże samym domu z żoną, 28-letnią Władysławą z domu Górecką.

Świtkiewicz bardzo często zaglądał do kieliszka a wówczas wpadał w szal awanturniczy. Nie pozostawiało wątpliwości, że Świtkiewicz jest zdolny do niepozytalnych wybuchów gniewu i że wtedy nie liczy się z niczem.

Dziś rano udał się na Pragę przypuszczałnie do rzeźni i wrócił stamtąd na krótko przed godz. 11-tą.

Czeladnik Świtkiewicza, niejaki Jerzy Dybalski, będący w sklepie, stwierdza, że po wrócił on w stanie nietrzeźwym i bezpośrednio po zjawieniu się w sklepie wszczął z obecną tam żoną swą gwałtowną sprzeczkę.

Po wymianie wzajemnych obelg Świtkiewicz nagle sięgnął do kieszeni po rewolwer, doskoczył z nim do żony i przykładając lufę jego prawie do samej piersi wystrzelił. Gdy Władysława S. zachwiała się i runęła na ziemię wtedy Świtkiewicz natychmiast lufę tegoż rewolweru skierował sobie w skroń i również wystrzelił.

Przerażony czeladnik Dybalski wybiegł na ulicę i wszczął alarm, a gdy pobliski posterunek policyjny przybiegł na miejsce ujrzano, że wśród mięsniwa, znajdującego się w stwardził już tylko śmierć Władysławy Świtkiewiczowej.

Natychmiast wezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego który po przyjeździe stwierdził już tylko śmierć Władysławy Świtkiewiczowej.

Zabójca jej dawał jeszcze słabe oznaki życia; lekarz corychlej zaordynował przewieźć go do szpitala św. Rocha. Był on już w agonji.

Ogłoszenie.

Opierając się na rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 roku „o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych” mięsa i jego przetworów, oraz odzieży i obuwiu przez wyznaczenie cen (Dz.U.R.P. Nr 18 poz 101) na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku (Dz.U.R.P. Nr 91 poz 527, art 8) oraz na uchwale Magistratu m. Łodzi z dnia 16 kwietnia 1926 roku — niniejszem podaję do publicznej wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 509 z dnia 24 maja 1927 r. zostały wyznaczone ceny maksymalne:

na mięso wieprzowe i wyroby masarskie wieprzowe za 1 kg

wieprzowina za 1 kg.	Zł. 2,86
schab i baleron „	„ 3,40
słonina „	„ 3,90
sadło „	„ 3,90
salceson „	„ 3,70
kiełbasa krajana „	„ 3,70
„ serdelowa „	„ 3,70
paszletowa „	„ 4,40
se-delki „	„ 4,86
podgarłana „	„ 2,30
czarna „	„ 2,30
kaszanka „	„ 1,50
kaskowska „	„ 4,50
szynka gotowana „	„ 6,20
„ sur. wędz. „	„ 4,00
„ bez kości „	„ 4,50
baleron gotowany „	„ 6,20
„ surowy „	„ 5,00
boczek sur. wędz. „	„ 4,30
„ gotowany „	„ 4,60
szmalce „	„ 4,80
siekane „	od umowy
polędwica sur. wędz. „	„ 6,70
słonina paprykow. „	„ 4,90
kiełbasa surowa „	od umowy
rolada „	„ 4,40
kiełbasa sucha „	„ 5,80
salami „	„ 8,20
parówki „	„ 5,80

W myśl za cytowanego rozporządzenia Rady Ministrów par. 7, wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu. Zaznaczam, że zgodnie z par. 10 i 11 wymienionego Rozporządzenia Rady Ministrów winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych lub nie ujawnienia tych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstw handlowych; będą ukarani przez władzę administracyjną pierwszej instancji według art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 91 z 1926 r. poz. 527) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku — aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000 złot. ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Łódź dnia 25 maja 1927 roku.

1873

Wice-Prezydent m. Łodzi

(→) W. Groszkowski

Już czas!

Z doświadczenia wiadomo wszystkim, że masło zimną jest dwa razy droższe, niż latem. Przeworna gospodyni powinna się zabezpieczyć w ten sposób, aby obecnie magazynować masło na zimę. Związek Spółdzielni Mleczarskich Al. Kościuszki 29, wzorem lat ubiegłych przyjmuje zamówienia na zimę i zobowiązuje się przechować masło u siebie.

Gdyby ceny masła spadły, to zamawiający otrzyma odpowiednią bonifikatę.

Telefonujcie Nr. 3-32.

Zapisujcie się na członków
L. O. P. P.

Warszawa i Kraj.

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

Warszawa 26 maja

Domagają się zwołania sesji sejmowej

Pod przewodnictwem posła Dąbskiego zebrał się wczoraj na posiedzeniu pełny klub stronnictwa chłopskiego. Na posiedzeniu omówione będą sprawy związane z zorganizowaniem kongresu partyjnego, zwołanego na 5 czerwca do Warszawy. Na kongres partyjny przybędzie 5,000 delegatów, na posiedzeniu rozważane będzie pismo prezesa ZLN posła Głabińskiego, dotyczące zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu.

Jak się dowiadujemy większość klubów wypowiada się za zwołaniem sesji nadzwyczajnej.

Rada Miejska w Toruniu nie rozwiązana

Urząd wojewódzki w Toruniu prostuje doniesienia, jakoby zamierzał on w czasie najbliższym wystąpić o rozwiązanie rady miejskiej m. Torunia.

Prezydent Moscicki w Tarnowie

W wczorajszej prasie ukazała się mylna wiadomość o charakterze wyjazdu Prezydenta Rzplitej do Tarnowa.

Gabinet wojskowy Prezydenta komunikuje, że Prezydent Rzplitej udaje się 29 maja do Tarnowa w charakterze oficjalnym na uroczystość wręczenia chorągwi pułkowej 16 pułku piechoty.

Kieudany strajk metalowców

Zo źródeł urzędowych informują, że na ogólną liczbę 33,000 robotników w przemyśle metalowym i hutniczym Zagłębia Dąbrowskiego, strejkują 3,000 robotników.

PRZEZ RADJO,

PROGRAM NA CZWARTEK 26 MAJA

(Warszawa długość fali 1111 metrów)

stwa z Katedry Poznańskiej. Godz. 12,00 — Komunikat p.t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze” — wygłosi p. Szczepan Mędrzecki, — Komunikat meteorologiczny; godz. 17,00 — Odczyt p.t. „Wschodnie Karpaty” — wygłosi p. Stefan Lenartowicz; godz. 17,30 — Odczyt wygłosi prof. Dzwonkowski; godz. 18,00 — Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja”; godz. 18,40 — Rozmaitości wygłosi p. Lawiński; godz. 19,00 — 21-sza lekcja języka angielskiego. Lektorka p. Memi Gardiner. godz. 19,25 — Odczyt p.t. „O koniu, który umie skakać” wygłosi dr. J. Rostański; godzina 19,50 — Transmisja opery z Poznania, godz. 22,00 — Komunikat lotniczo meteorologiczny; sygnał czasu i komunikaty prasowe.

Uwadze cierpiących!!

Na odciski

polecam najradzykainiejszy środek



Również polecam skutkowny krem przeciwn poceniu i oparzeniu nóg, rąk i pach. Zaś w aptekach i składach aptecznych tylko p. n. UNICUM

Chem. Lab. Br. Jurkiewicz Poznań
Egzystuje od 1906 r. 1851—

Deklaracja Baldwina

o zerwaniu stosunków z Moskwą

Dokumenty kompromitujące zostały ogłoszone we wszystkich pismach

Londyn 25. maja (ate)

Deklaracja prezesa ministrów w sprawie stosunków z Sowietami była oczekiwana z wielkim napięciem. Izba gmin była przepełniona. Na galerji znajdowało się przeszło 100 lordów i 40 członków korpusu dyplomatycznego oraz wiele wybitnych osobistości ze świata politycznego i towarzyskiego.

Po przemówieniu premiera Baldwina zainteresowani poseł Clynes Baldwina czy rząd angielski zamierza w czwartkowej dyskusji przedłożyć Izbie Gmin dalsze materiały, jako podstawy do dyskusji. Baldwin oświadczył, że podał do wiadomości parlamentu wszystkie materiały zasadnicze, które są potrzebne parlamentowi.

Lloyd George zabrał następnie głos i wskazywał na dokumenty odczytane przez premiera Baldwina, stwierdził, że dokumenty te należy ogłosić we wszystkich pismach angielskich oraz w prasie zagranicznej. Baldwin przyrzekł, że wszystkie te dokumenty zostaną oddane do użytku publicznego.

Przedstawiciel partji pracy Kennworthy stwierdził, że nie może sobie wyobrazić, jak po wystąpieniu rządu angielskiego będzie można prowadzić handel z Sowietami. Na to Baldwin oświadczył, że by tem się zbytnio nie przejmował, zresztą sprawa ta będzie omawiana podczas dyskusji czwartkowej w Izbie Gmin.

Znudzona rządami miastem

NPR. pragnie rozwiązania Rady Miejskiej.

Boprawki do statutu Wydz. Kanalizacyjnego zostały uchwalone

PRZEBIEG POSIEDZENIA

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej były następujące sprawy: zaciągnięcie pożyczki w sumie 250,000 zł na prowadzenie robót inwestycyjnych, wniosek o rozwiązanie Rady Miejskiej, sprawa uzupełnienia statutu Wydziału Wodociągów i Kanalizacji oraz szereg spraw drobniejszych.

Zaciągnięcie pożyczki nie napotykało na żadne przeszkody, wobec tego sprawę tę załatwiono w przeciągu kilku minut.

Zato b. ożywioną dyskusję wywołała sprawa uzupełnienia statutu Wydziału Wodociągów i Kanalizacji. Po wielu przemówieniach nowy statut wreszcie przyjęto.

WNIOSEK NPR-u O ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ

Następnie przystąpiono do „gwoźdźcia” wczorajszego posiedzenia, który był wniosek NPR-u o rozwiązanie Rady Miejskiej.

Zważywszy że:

- 1) Rada Miejska w Łodzi istnieje już 4 lata i zadanie swoje spełniła,
- 2) Już najwyższy czas odnieść się do opinji publicznej celem dania jej możności wypowiedzenia się i odnowienia przedstawicielstwa miejskiego,
- 3) Podstawą racjonalnej gospodarki w samorządzie jest istnienie trwałej większości w Radzie i wykonywanie programu pracy tej większości,

4- Większość radziecka została rozbita

5) Część niedawnej większości świadomie osłabia zdolność Rady do twórczej pracy przez częste zrywianie quorum i uniemożliwiania przez to załatwiania spraw mających istotne dla ludności robotniczej znaczenie

Wobec powyższego RADA MIEJSKA UCHWAŁA. ZWRÓCIĆ SIĘ DO RZĄDU Z PROŚBĄ O NATYCHMIASTOWE ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W ŁODZI I O ROZPISANIE NOWYCH WYBORÓW.

W związku z powyższem r. Waszkiewicz składa II-gi wniosek, będący uzupełnieniem poprzedniego:

„Rada Miejska upoważnia Magistrat do zaciągnięcia w okresie rozwiązania Rady Miejskiej pożyczek w granicach budżetu na prowadzenie robót kanalizacyjnych i inwestycyjnych w celu zatrudnienia bezrobotnych.

Ponieważ oba wnioski były wybitnie demonstracyjne, a na przyjęcie ich nie liczyli nawet wnioskodawcy, chcący w ten sposób odpowiedzieć na zarzuty NPR-u — prawicy, zgłoszone w ubiegłym tygodniu — Koło Narodowe i Chadecja opuściły salę, wobec czego z braku quorum posiedzenie zamknięto.

G^o-w^{ski}

TURNIEJ WALK FRANCUSKICH.

W CZWARTEK WYNIKI WALK

W I parze walczą: Kawan — Bryla. Walka nierozstrzygnięta. W drugiej parze: Thompson — Maska w 20 min. murzyn został pokonany przednim pasem. W trzeciej parze Wildman pokonał Ne stręma suplessem w 3 minucie. W czwartej parze walki Szteker pokonał Prohaskę w 46 min. przednim pasem po uwolnieniu się z pięciominutowego pobytu w podwójnym nelsonie.

Dziś walczą: Kawan — Szteker. Wildman — Czarna Maska, Bryla — Thompson, Wszystkie walki decydujące.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Z DNIA 25 MAJA

WALUTY I DEWIZY

Dolary Stanów Zjedn. 8,92

Belgia 124,30

Holandia 358,20

Londyn 43,45 i pół

Nowy Jork 8,93

Paryż 35,05

Praga 26,50

Szwajcaria 172,10

Włochy 48,55

Obrót dewizami większy niż wczoraj. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski z udziałem jednego z prywatnych banków akcyjnych.

PAPIERY PROCENTOWE:

8 % LZ państw. Banku rolnego 92,00; 5% dolar remi 53,75; 8 proc obligacje Banku gosp. kraj. 92,00; 8 proc. LZ państw Banku gosp kraj. 92,00; 6 proc. pożyczka dolar 84,75; 8 proc. pożyczka konwer. 99,00; 10 proc. pożyczka kol 103,00; 5 proc. pań. pożyczka konwer. 65,75; 4 i pół proc. LZ. ziem 62,50; 5 proc. LZ Warsz 70,50 4 i pół proc. LZ Warszawy 62,00; 8 proc. LZ Warsz 81,00; 4 i pół proc. obligacje Warsz. przedw. 36,50

AKCJE.

Bank handlowy 7,40; Bank Polski 148,50; Bank zjedn. ziem pol. 3,55 — 3,50; Bank Zw. sp zar 91,00; Częstocice 3,50; warsz Tow fabr cukru 5,80; Firley 60,00; Nobel 6,00; Wegiel 111,50; Cegielski 45,00; Lilpop 32,80; Modrzejów 9,75; Norblin 188,00; Pocisk 3,25; Rudzki 2,80; Starachowice 74,00; Zieleniewski 22,50; Zawiercie 41,00; Zyrardów 19,15; Borkowski 3,70; Wyndyk 4,30; Spirytus 3,55;

Tendencja dla Listów zastawnych na ogół mocniejsza. Akcje niejednocie. Przeważnie mocniej

—o—

Zastępca. K. Andrzejewski, Łódź, Włodzimiejska 32.

47 na 120.

Po wyborach do warszawskiej Rady Miejskiej.

Łódź 25 maja

Spadły z oczu łuski butnym w swej za rozumiałości sanatorom. Piękne sny o nie podzielnej władzy leguńsko-radykalnej, nie zmaczonej opozycją narodowego obozu pierzchły, jak mgła poranna... Przedwstępna do wyborów jesiennych, batalja wyborcza w stolicy wynikiem losowania namacalnie do wiodła, że mimo wszelkich wysiłków socjali zmu, żydostwa, majowego radykalizmu dążą cych do zgnębienia ośrodka polskiego myśli jej trzonu, Obozu Wielkiej Polski narodowej. w społeczeństwie istnieje potężna twierdza samoobrony przed zakusami postępowej, wywrotowej orientacji.

Całe dwa tygodnie przed wyborami lewicowa prasa popadła w nieopisany zapal niszczycielski: „Prawica ma się ku schyłkowi.. Już gaśnie!.. wieściły światu zygowsko-socjalistyczno-radykalne brukowce... A tym czasem opinia a raczej woła polskiego społeczeństwa stanęła potężną barykadą 47-miu mandatów przeciwko fali różnorodnego wroga Narodu.

Nie wiele przysłużyła się planowa rozkład kombinacja rugów partyjnych w urzędach, wogóle administracji. Nie pomogły dyktatorskie środki pomijania konstytucji, obowiązującej wszystkich a więc i rządową rządności...

Nie wiele zważyło kneblowanie sumienia kasty urzędniczej zwitkiem groźby dymisji czy też politycznego zesłania, względem ludzi stojących twardo na stanowisku etyki polskiej narodowości i państwowości. Na nic zdało się pierwsze od ośmiu lat na szczytach niepodległości popychanie apolitycznego wojska w ogonki wyborcze, aby tysiącami wojskowych wyborców, stacjonujących w Warszawie, zasilić kadry majowej listy sanacyjnej...

W ciężkiej dla prawicy atmosferze, bo w sztucznie od roku wytworzonych warunkach rządowego patronatu dla wszystkiego, co godzi w polską prawicę, pod groźbą likwidacji widowania prawicowych, narodowych związków (Strażnica polska) w atmosferze nocnych „carskiej ochrony” rewizji lokali redakcyjnych (Głos Lubelski) — odbyły się wybory do warszawskiej Rady Miejskiej.

Jednak prawdziwej miłości do ojczyzny nie stłumiły dźwięki policyjnych kajdan rządowego regime'u ani cele więzienne. Nie uląkł się stołeczny patryjotyzm żadnej groźby — choćby szataniej, gorszej stokroć od presji zaborczej. Skupiając na swej liście maksimum wyborców wszelkich list stołecznych osiągnął — wobec 28 mandatów P.P.S., wobec 16 mandatów majowej sanacji, wobec 15 mandatów sjonistów — osiągnął 47 miejsc w Radzie Miejskiej.

Warszawskie wybory są nader charakterystycznym świadectwem obecnego ukształtowania wewnętrznych stosunków Polski.

Szemat miejskich wyborów Warszawy, która jako stolica, jest miarodajną — przedstawia nam przeciętny sprawdzian obozów partyjnych polskich mieszczuchów. Stolica reprezentuje liczne dziesiątki tysięcy stanu

mieszczkańskiego i robotniczego. Nie jest ona zbiorowiskiem wielkiego przemysłu fabrycznego, posiada jednak w sobie równorzędne liczbowo kadry zawodów wolnych, drobnego, proletariackiego kupiectwa, funkcjonariuszy instytucji samorządowych i prywatnych — czyli posiada liczebną przewagę tych klas społecznych, które najłatwiej i najchętniej lgną do socjalizmu czy radykalizmu.

Jeżeli wyeliminujemy z liczby wyborców 300,000 ludność żydowską Warszawy to uzyskanie 47-miu mandatów narodowych na 120 ogólnych będzie dla majowych sanatorów przykrą zapowiedzią jesiennych wyborów. Bagnety bagnetami liczył rząd na aplauz społeczeństwa — i tego nie znajdzie.

W stolicy odbył się przegląd sił wszystkich stanów, za wyjątkiem jednego, najliczniejszego w rolniczym państwie: stanu włościańskiego, który musimy wziąć bezwzględnie pod uwagę przy jesiennych wyborach... Kto zna żywotność polskiego chłopca jego poglądy „polityczne”, jego bezgraniczne przywiązanie do ziemi i religii, w której się wychował, kto pojmuje, ile szkodzi sobie rząd

sanatorów zamachem na polską niedzielę i święta, nierozwiązaniem reformy rolnej, ten łatwo z góry przesądzi, że chłopstwo polskie stanie zwartą masą wyłącznie po stronie obrońców odwiecznego kultu miłości: ziemi i kościoła.

Zdrowego chłopskiego rozumu nie przekona socjalizm, gdyż chłopca pracującego od świtu zorzy porannej do późnego zmierzchu nie obchodzi kwestje osmiogodzinnego dnia pracy czy też angielskiej soboty.

Nie zepchnie go z jego konserwatywnego kierunku samozachowawczego majowy radykalizm ani jego mrzonki, gdyż polski chłop nie wyznaje się na pozytywizm czy aktywizm.

Jeżeli przeciętne prawdopodobieństwo rezultatu wyborów miejskich, oparte na wyniku wyborów stołecznych, zesumujemy z wyborczym plebiscytem do ciała ustawodawczych łącznie z pominiętym w wyborach miejskich stanem rolniczym — łatwa już konkluzja: Bezwzględna większość sejmowa przypadnie w udziale przedstawicielom polskiej prawicy.

A. Ł.

Zwycięstwo nad Atlantykem.

Jak kpt. Lindbergh szykował się do lotu,

Zwycięzca Atlantyku kap. Karol Lindbergh rodem z miasta Saint-Louis (Missouri), znany z ogromnej śmiałości, jest nawet przez swych ziomeków „warjackim asem” awiacji. Od dawna już nosił się on z zamiarem dokonania tego rejsu, jakkolwiek początkowo nie przywiązywano większej wagi do jego projektu. Dwa tygodnie przed tem, Lindbergh dokonał w 2 etapach podróży San Diego—Nowy York, przelatując w ten sposób 4000 km. i wtedy dopiero w środowiskach awiacyjnych zaczęto się liczyć z jego wyprawą ponad Atlantyk.

„Spirit of Saint-Louis”, na którym Lindbergh przeleciał Atlantyk, jest monoplanem, nie posiada aparatu Telegrafu bez drutu. W razie zaś, gdyby trzeba spuścić się na morze jest jedynie zaopatrzone w rodzaj tratwy pneumatycznej. Rejs Lindbergha był prawdziwą wyprawą śmiałości, gdyż sam musiał nie tylko kierować samolotem, ale jeszcze orientować się i co do kierunku. W tym celu Lindbergh posuwał się po linii statków handlowych, krążących pomiędzy Ameryką i Europą. Lindbergh zaopatrzył się w peryskop oraz kompas magnetyczny, pożywienia zabrał z sobą na 3 dni.

Najlepiej charakteryzują umysłowość „warjackiego asa”, ostatnie jego chwile przed odjazdem. Kapitan Lindbergh z największym bowiem spokojem spędził swój ostatni wieczór w kinematografie, następnie zaś położył się spać o północy,

każąc się obudzić o 2-giej godz. Początkowo zamierzał on zabrać ze sobą małą czarną kotkę, nazwaną „Mascotte”, jednakowoż bojąc się, iż kotkę przemarznie, ofiarował ją w ostatniej chwili swemu przyjacielowi, zadawalniając się jedynie „kością kurczęcia”, które Amerykanie uważają za fetysz. Lindbergh posilił się jedynie sandwich'em i z usmiechem na ustach wszedł do kabiny samolotu, zaśnany głośnie krzykami: „Do widzenia”!

Aparat wznosi się ale z taką ciężkością, iż opada dwukrotnie zanim ostatecznie opuści ziemię. Samolot leci tak nisko, że dotyka szczytów drzew i słupów telegraficznych. Pięć samolotów amerykańskich, pomiędzy którymi znajduje się aeroplan awiatora Byrd, mającego również dokonać rejsu trans-atlantykowego, eskortują do brzegów amerykańskich kapitana Lindbergha.

Matka młodego awiatora, kiedy jej powiedziano o jego odjeździe, miała podobno powiedzieć: Dobrze zrobił, a gdyby było w jego aeroplanie miejsce dla mnie, to byłabym mu towarzyszyła!

Kapitan Lindbergh, poświęcając wszystko szybkości, liczył, że jego lot potrwa mniej więcej 32 godzin. Wszystkie latarnie morskie, oświetlające linię powietrzną nad kanałem La Manche, funkcjonowały od zmroku, podczas kiedy rampy świetlne w Bourget, gdzie samolot amerykański opadł bez zastanku oświetlały francuski aerodrom.

Lindbergh leciał, jak wiadomo, 33 godziny.

Wybory w kraju.

W Łucku, Kowlu i Włodzimierzu Wołyńskim rządziły dotychczas komitety gospodarcze

Minister spraw wewnętrznych p. Składkowski wydał wczoraj rozporządzenie do wojewody wołyńskiego, zarządzające przeprowadzenie wyborów do rad miejskich w Łucku Kowlu i Włodzimierzu Wołyńskim.

Zarząd miast tych spoczywał dotąd w ręku tymczasowych komitetów gospodarczych. One też będą funkcjonowały aż do czasu dokonania nowych wyborów. Terminy wyborów ustalił wojewoda wołyński. Odbywać się one będą, na zasadzie dekretu.

ogłoszonego przez generalnego komisarza ziem wschodnich Osmałowskiego. Jak wiadomo, przeprowadzone na zasadzie tego dekretu wybory w Pińsku dały jaknajfatalniejsze dla polskości wyniki.

Wczoraj przyjął też p. Składkowski posła Smulikowskiego w sprawie wyborów w wschodniej Małopolsce. Jak wiadomo, socjaliści ogłosili bojkot tych wyborów, a to ze względu na ordynację wyborczą, ustaloną rozporządzeniem Komisji Likwidacyjnej.

Odesłany order.

Dlaczego ks. prałat Świejkowski odesłał p. Prezydentowi komandorję orderu „Odrodzenia Polski”

Zasłużony działacz społeczny w Gorlicach (Małopolska Zachodnia) ks. prałat Świejkowski wysłał do p. Prezydenta Rzeczypospolitej list, w którym przypomina, że p. minister oświaty Dobrucki rozesłał w kwiecień okólnik „w sprawie uczestnictwa młodzieży szkolnej w Związku „Polska YMCA”. W okólniku tym p. minister zajął stanowisko sprzeczne z orzeczeniem św. Kongregacji Oficjum i z listami pasterskimi księży prymasów ś. p. Dalbora i Hlonda, ks. kard. Kakowskiego i ks. metrop. Sapiehy, W dalszym ciągu listu ks. prałat Świejkowski pisze: „Wobec wielce nietaktownego i tak jaskrawego podkopywania powagi Episkopatu polskiego przez najwyższą władzę szkolną w naszej nie szczęśliwej Ojczyźnie; wobec narażenia młodzieży szkolnej na osłabianie wiary i moralności, gdyż staje przed dylematem: kogo ma słuchać w rzeczach wiary i etyki katolickiej? czy biskupów czy ministra W.R. i O. P.?; wobec formalnych a co gorsza urzędowych kpin z przestróg Episkopatu, dotknięty po wyższym okólnikiem ministra W.R. i O.P, w najgłębszych mych uczuciach kapłańskich, a zarazem wiedząc, ile zgorznienia okólnik ten w szeregach młodzieży i w społeczeństwie i tak już gruntownie radykalizującym wywoła, uważam za niegodne kapłana katolickiego poczytywać za jakikolwiek zaszczyt o odznaczenie „Krzyżem komandorskim Orderu Odrodzenia Polski”, przyznane mi przez Excellence Pana Prezydenta 9 listopada 1926 a intymowane pismem Kanclerza tegoż Orderu Pana Jana Kochanowskiego z 11 listopada 1926 i pozostawiam Excellence Panu Prezy-

gentowi to odznaczenie me do dyspozycji”. Ksiądz prałat Świejkowski odesłał swego czasu w r. 1918 również cesarzowi Karolowi jeden z najwyższych orderów austriackich, na dany mu za zasługi położone w walkach z Moskalami okupującymi Gorlice, gdzie siedemdziesięciokilkuletni kapłan jest duszpa-

sterzem.

Tak są w Polsce jeszcze i przeważają w olbrzymiej ilości tacy księża, którzy są wzorami nieczłomności charakteru i przykładem piękną moralnego dla rzesz obok znikomej garstki takich typów, jak Okoń, Oraczewski, Dachowski i t. p.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

„Holenderskie” kredyty.

„GAZETA PORANNA WARSZAWSKA” umieszcza korespondencję z Pomorza, w której między innymi czytamy:

„Kasy Raiffeisena” skwapliwie ofiarują rolnikom — Polakom kredyty. To też istnieją już na Pomorzu całe okręgi wiejskie, nieopatrzone po uszy zadłużone w Kasach Raiffeisena. Tak np. wójtostwo Otłoczyn, obejmujące kilka zaledwie wiosek, zadłużone jest u Raiffeisena na sumę około 60,000 dolarów. Podobnie — nieraz jeszcze gorzej — ma się rzecz w innych okolicach Pomorza.

Tragedję tego położenia wyjaśnia szczerze gółowo „GAZ. BYDGOSKA” doskonale orientująca się w lokalnych stosunkach i poświęcająca wiele miejsca temu nowemu niebezpieczeństwu.

Wiedomem jest, że Niemcy uzyskali z Berlina za parawanem holenderskich banków ogromne sumy, aby mogli swój stan posiadania umocnić, wytwarzać polskiemu rolnictwu i ogromną konkurencję — i wykupywać z rąk polskich nieruchomości wiejskie i miejskie. Widocznym jest, że Rzesza Niemiecka i Prusy działają na kresach zachodnich wedle ściśle opracowanego planu, aby skupić w niemieckim ręku jak najwięcej nieruchomości, aby potem swym stanem posiadania „udowodnić”, że Pomorze i Śląsk są niemieckimi krajami. ŻYDZI ZAŚ, KTÓRZY ZAWSZE SZLI Z NIEMCAMI RĘKA W RĘKĘ WYDAJNIE PRUSAKOM POMAGAJĄ. I ONI OTRZYMUJĄ NA TEN CEL ZAGRANICZNE KAPITAŁY.

Niemcy specjalną uwagę zwrócili na osady, które dostawały się b. często do rąk nieodpowiednich. Osady nadawano ludziom, któ-

rzy prawie żadnego pojęcia o pracy i gospodarce rolnej nie mieli. Tacy osadnicy zamieniali kwitujące kiedyś osady na męzoty, których rodzin utrzymać nie mogą.

Rządu polskiego największym obowiązkiem jest czuwać; dbać o to, by polski stan posiadania na Pomorzu nie uszczuplał się na korzyść Niemców i Żydów, lecz by ciągle wzrastał. Tej sprawy lekceważyć nie wolno. Niedługo już przyjść może chwila, że wszelka akcja w kierunku zabezpieczenia własności rolnikom polskim na Pomorzu okaże się spóźniona, a olbrzymie połacie kraju przejdą w obce i wrogie ręce.

„Sanacyjne” fiasko.

Na marginesie wyborów do Rady Miejskiej w Warszawie „EPOKA” pisze:

„dać ogromny wzrost głosów ugrupowań centrowych demokratycznych, reprezentowanych przez Komitet Zdrowienia Gospodarki Miejskiej, Żywiły te miały w poprzednich wyborach zaledwie 5 proc. głosów, a obecnie uzyskały około 10 proc.”

Mówi się tylko o światłach ukrywających cienie. 10 procent to wprawdzie dwa razy więcej niż 5, ale jest to, bardzo mało w porównaniu z celem do którego dążył obóz „majowy”. Daleko do walnego zwycięstwa jak nie sobie obiecywano. Jakoś nie widać tu tych trzystu tysięcy obywateli — w których rzekomo imieniu wystąpiono do walki.

K. R.

NASIONA.

pierwszej jakości, rolne, traw, drzew, tytoni, warzywne i kwiatów oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicze i pszczelne) polecają sklepy

L. JASIŃSKI i GO

prowadzone od 1870 r.

w ŁĘCZYCY, ul. Poznańska 30

i w ŁODZI, ul. Andrzeja 10.

Cenniki rozsyłane są bezpłatnie.

345

GOLETT.

Włamywacz.

Przeniknięcie do tej niewielkiej willi okazało się tak łatwe, że włamywacz zapytywał sam siebie, poco i jakim to zbytkiem ostrożności powstrzymany wyczekiwał właściwie tak długo? Już na samym progu przedsiönka rozpoznał ową dotkliwą wilgoć, przepajającą w ciągu dżdżystego lata willę, ołożoną nad morzem. Drzwi salonu zastał otwarte a przedpokój, podobnie jak wejście do jadalni a drzwi piwnicy ziały rozdzielone pod schodami, dając świadectwo pośpiechowi, z jakim umknęła na dancig lub do jakiej dziury na plaży mała, uda pokojówka na której odejście czatował przed chwilą. Jedna, jedyna służąca i do tego chuchro: czyż trzeba było kogo więcej owej pani Cassart i jej malutkiej willi, z różowego tynku i zielonej moajki, usadowionej w piaszczystej, ogrodowej parcelce, gdzie chude tamaryski skłaniały się jednocześnie, w jednym kierunku, pod morską wichurę, jak pękli łóknistych traw pod nurtem wody?

Opryszek zamknął pokoje; nie lubił drzwi traskających i spodziewał się szybko spenetrować brzydkie cacko, odnajęte na sezon przez m-me Cassart. Krótki rzut oka na salon — z białej laki i upiętymi storami — to nie tu z pewnością osiedliłaby się lokatorka przechowywać swe oszczędności.

Mężczyzna przechadzał się swobodnie bez wiatła, korzystając z bladej nocy, zutierzhowo-po-

pielatej, przesączej się przez opuszczone żaluzje. Raz jeden zaryzykował błysku elektrycznej lampki kieszonej, który padł na fotografię bardzo pięknej damy, ufrizowanej kunsztownie i niemodnie, w rękawiczkach balowych.

— To Cassart w dobrych swoich czasach. Nie ma co, zmieniła się.

Od jakichś dwóch tygodni wiódł w tym rybackim porcie, który wziął na ambit i nagle wyposażony został w kasyno żelazo-betonowe, przykładne życie drobiazgowego uczonego, oddającego się studjom nad obyczajami i zwyczajami gości kąpielowych, zwłaszcza pici nadobnej. — Wypatrując godziny, w których wychodzili z domu, porę, w których regularnie odwiedzali zielony stolik i dancingi. Jak dotychczas, od dnia przybycia, plony ograniczyły się do złotego woreczka, jakiegoś tam banałnego pierścienka, pozostawionego w umywalni, torbki haftowanej, zawierającej sto franków; liche wynagrodzenie nieskazitelnej egzystencji, która usiłowała być czysta, jak kryształ. Ubrany bez zarzutu, odwiedzał kasyno, starając się, aby spostrzegano go jaknajmniej, i nie wiązał się z nikim, gdyż ufny, w swą okazałą postawę czterdziestoletniego piękniśa o gęstych, jedwabistych włosach, znał jedyną cześć lukki swej składni i malowniczą, zwiększoną swego słownika.

„Akurat starczy, aby ośnić panny sklepowe z magazynu konfekcji, — i małą Cassart...”

Czatował na nią, od dwóch tygodni, na nią, którą znał, podobnie jak wszystkie, „starą warjatka” na tę wysoką siedemdziesięcioletnią damulkę, która zachowała sylwetkę młodej, nieco niemodnej, ko-

biety, wyprostowanej, o barkach pruskiego oficera, Jej kapelusze organdy, jej roby z haftu angielskiego i długie szale koloru róży lub orchidei, powiewały na moloportowem jak chorągwie, a uczniowie gimnazjum, idący za nią, przyspieszali kroku, aby ujrzeć jej twarz, tę wyszminkowaną trupią główkę, nabrzmiałą płatami parafiny, która obsunęła się pod skórą policzków, sterzącą ponad szyją, obciążoną w tytuł z fiszbinami...

Zauważył ją u modnego cukiernika, całą dzwoniącą klejnotami, różow jak splekany owoc z wosku; zaczekał, aż żarliwna, zabrała z sobą torbę z „murzynkami”. Kiedy wyszła, siejąca popioł i uszczęśliwiona, zakupił cukry, posypane suchymi migdałami.

— Posłać do Hotelu Beausejour? Dla pana?

— Dla pana Pawła Daguerot

— D i apostrof?

Usmiechnął się niedbale do płowej panny sklepowej.

— Jak pani zechce. Nie przywiązuję do tego najmniejszej wagi.

Zjedzana tę arystokratyczną niefrasobliwością, płowa sprzedawczyni, pozwoliła sobie na niejaki żarciki na temat Mme Cassart, i wyraziła żal, że podobne dżarenty...

— Nie zauważyłem, przerwał ozięble pan Daguerot. Nie znam się na tem.

Teraz oto, w pokoju mamy Cassart, nie szukała brylantów, z którymi nie rozstawiała się nigdy, lecz nagrody stosownej dla siebie, — dla swej wytrwałości samotnego pracownika.

— Choćby tylko jaką złotą siatkę dla nakrycia

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Bezręka malarka. Gejsza japońska sławą malarską.

Podczas ostatniej wystawy w Paryżu, powszechną uwagę zwracały obrazy egzotycznej malarki japońskiej, Joneko—Jamagaki.

Dzieła japońskiej artystki, pełne na stroju, utrzymane w doskonałym kolorycie, przedstawiały przeważnie sceny z japońskiej herbaciarni. Z niewielkich tych obrazków wiała przedziwna melancholja.

Być może, że prawdę artystyczną obrazów potęgował fakt, iż artystka, która je stworzyła, była kiedyś sama najprawdziwszą gejszą w herbaciarni japońskiej.

Przed 25 laty ujrzała Joneko światło dzienne, w nędznej chacie wiejskiej. Rodzice jej posiadali jeszcze 6 dzieci, więc bieda i niedostatek skłoniły ich, że sprzedali małą i bardzo ładną Jonekę, gdy dobiegała 15 roku życia, do pewnej herbaciarni w Tokio.

W nowym środowisku Joneko zdobyła sobie bardzo prędko ogólną sympatię. Przepowiadano jej niezwykłą karierę.

Gdy otrzymała pierwszy urlop, pojechała do domu, uszczęśliwiona, iż może rodzicom zawieść trochę grosza, rodzeństwu za bawki i lakocie. Niestety, spotyka ją w domu rodzicielskim wielkie nieszczęście. Ojciec jej chory umysłowo od dłuższego czasu, ulega atakowi szału, zabija nożem myśliwskim dwoje młodszych dzieci, a ją, gdy staje w obronie rodzeństwa, rani tak straszliwie, że musiano w kilka dni potem amputować jej obydwie ręce.

Mała gejsza przepędza długie, długie miesiące w szpitalu, w stanie bardzo ciężkim. Wreszcie powraca do zdrowia.

Lecz cóż... z herbaciarni zostaje, oczywiście, wydalona — komu jest potrzebna gejsza bez rąk?!

Przed małą kaleką przyszłość zarysowuje się w najczarniejszych kolorach. Jest bliska targnięcia się na życie.

Zaopiekowuje się nią jednak niespodziewanie pewien zamożny Japończyk, mecenas sztuki, częsty gość herbaciarni, w której zdrowa i radosna Joneka, porywając o czy wszystkich, jak kwiat ponętny, pracowała przed swoim nieszczęściem.

Japończyk był znanym filantropem w Tokio i częstym gościem w pracowniach malarskich, niejednego też artystę wyprowadził na ludzi.

Mała gejsza, obcując odtąd często z tym światem artystycznym okazuje niezwykłe zainteresowanie do malarstwa. U siebie, w swoim pokoiku, gdy nikt nie widzi, próbuje pierwszych swych sił, trzymając pendzel w zębach.

Na gorącym uczynku przyłapuje ją któregoś dnia jej opiekun i zachwycony po

mysłem swej pupilki zaczyna ją kształcić w tym kierunku.

Pierwsze próby przekonały nauczycieli, że uczennica ich obdarzona jest wyjątkowymi zdolnościami. Nauka postępuje szybko naprzód.

Już po dwuletnich studjach, pierwszy obraz malarki bez rąk zwraca na siebie uwagę kół artystycznych.

Obraz zostaje zakupiony — a gdy młodziutka malarka urządza pierwszą swą wystawę w Tokio — krytyka nie szczędzi jej pochwał. Dzisiaj Joneko uznana jest za jedną z najzdolniejszych malarek w Japonii.

Prace jej zdobyły sobie również uznania krytyki francuskiej. Młoda malarka ma zamiar przenieść się do stolicy nad Sekwaną, aby tam studjować sztukę europejską.

Z zemsty za sprzedane krowy Wysadził w powietrze budynek szkolny z 72 dziećmi

W mieście Beth, w stanie Michigan zdarzył się — jak doniosły przed kilku dniami telegramy — straszliwy wypadek w którym postradało życie 72 dzieci.

Wyleciał bowiem w powietrze budynek szkolny w czasie gdy odbywały się w nim lekcje.

Obecnie nadchodzą szczegóły tej potwornej zbrodni, która poruszyła opinię całego cywilizowanego świata.

Na miejsce wypadku wysłano z Nowego Jorku najzdolniejszych detektywów, aby za każdą cenę wykryli powód tej niebywałej katastrofy.

Wstępne śledztwo ustaliło, iż w piwnicach szkolnych nastąpił wybuch dynamitu i zbrodniarz jakiś przeprowadził zamach z niezwykłym wyrafinowaniem. Pozostały bowiem w gruzach resztki przewodów elektrycznych, które zapaliły dynamit.

Sprawcą tej potwornej zbrodni okazał się fermer, właściciel 20-morgowego gospodarstwa.

Chłop amerykański czuł się pokrzywdzony, iż nałożono na niego podatek szkolny.

Agitował między sąsiadami aby oparli się po noszeniu ciężarów na szkołę, która „nikomu nie jest potrzebna” w myśl zasady — kto urodził się głupcem, temu i szkoła nie pomoże, kto zaś jest ma-

drym, temu szkoły nie potrzeba.

Władze podatkowe okazały się bezwzględne i sprzedały 2 krowy farmera na pokrycie należności.

Wypadek ten doprowadził do szału właściciela amerykańskiego chłopca, choć więc wyrwać zemstę wysadził w powietrze budynek szkolny.

Przy wygrzebywaniu zwłok dzieci, zaspanych rumowiskami domu rozgrywały się łańcuchy dantejskie sceny.

Jedna z matek, która postradała pięcioro dzieci, dostała obłąkania i porwawszy zwłoki najmłodszego synka, poczęła wzywać wszystkie matki, aby pomściły śmierć ofiar.

Sytuacja w mieście stała się bardzo napięta, gdyż wzburzeni mieszkańcy chcieli ruszyć gromadą, do sąsiednich wsi, wyciąć w pień farmerów, a osady ich zrównać z ziemią.

Interwencja policji zapobiegła bratobójczej walce. Podniecenie ludności wzięło do niebywałych granic w czasie pogrzebu. Żalony był korowód odprowadzający na cmentarz 72 trumienki.

Zbrodniarza wywieziono do więzienia, znajdującego się w odległej jakiejś miejscowości, żadna bowiem siła nie uratowałaby go od samosądu ludności.

azyji, lub te bransolety, grube jak obręcze, które nasadza na swoje piszczele, bąkał pod nosem, myszkując przezornie w tym jasnym i szablonowym pokoju, gdzie Mme Cassart zaznaczyła osobiste swe upodobania, przypinając gdzie się dało szpilkami pęki wstążek i sztucznie ulepione, farbowane kwiaty...

Wzgardził, szperając po meblach koniusek elektrycznego promienia, krzyżem z akwamaryny, zagarnął jakiś tam brelok złożony, warty swoje pięćdziesiąt franków. W tej samej chwili usłyszał, jak melodyjnie zaskrzypiała furtka ogrodu, potem klucz w zamku. Już ciężki krok dźwigał się po schodach, gdy włamywacz zdecydował się wreszcie poszukać schronienia poza rozrzuceniami portjera okna.

Natychmiast uciszył się tam nieswojo i nie na miejscu. Nigdy dotąd ta stara werjatka nie wracała z kasyna przed północą. Przez szparę portjer widział, jak chodzi tam i napowrót i słyszał, jak tam do siebie niewyraźnie mamle. Nie przymuszała się do odrzucania wstecz ramion po wojskowemu, włókła się zgarbiona, żując starczo. Ostrożnie zdjęła swój kapelusik, wyciągnęła szpilki i wzięta ujrzała, że wokół bladej łysinki kłębią się włosy obfite jeszcze, pomalowane na kolor płomienia. Opadła suknia dekolowana, szlafroczek przybrany wstążkami zakrył straszliwe fałdy podgardla i po wierzchnią skórę, znaczoną przez słony wiatr czerwonymi plamami. Ta uszmińkowana, jak do dramatu twarz jedzą w rozpuszczonych włosach, wamogła uczucie niepewności pana Pawła Dagueret.

„I co pęcząc teraz? — zapytał siebie. Trzeba, żeby się rozumieć, zrobić to, co trzeba. Ale mieć do

czynienia z taką wiedzą, to nie byle co! O, la la...”

Nie lubiał ani zbytecznego zgiełku, ani krwi, i każda sekunda potęgowała jego zakłopotanie. Sama Mme Cassart zaoszczędziła mu dłuższej jeszcze trwogi. Odwróciła gwałtownie głowę w stronę kotary, jakby go nagie zwierzyła, rozwarła ją, wydała okrzyk nie wiele głośniejszy nad westchnienie, i cofnęła się o trzy kroki, ukrywając twarz w dłońiach. Właśnie skorzystał miał z tego nieoczekiwanego gestu i rzucił się do ucieczki, gdy przemówiła doń nie odkrywając twarzy, głosem nienaturalnym i błagającym:

— Czemu pan to uczynił? Ochi czemu?

Stał wyprostowany pośród rozchylonych firanek, z głową odkrytą — zawsze gubił się jakieś kapelusz lub czapkę — w rękawiczkach, z włosami w nieładzie. Podjęła, głosem kryształowym i wysokim, spotykanym niekiedy u starców.

— Nie powinien pan być tego uczynić przynigdy!!

Rozwarła ręce — i oto dostrzegł osłupiały, że wpatruje się weń bez obawy, w sposób zakochany i uległy.

„Otóż to. Ładnie się urządził”, — pomyślał.

— Czy trzeba było panu, — wdychała Mme Cassart, posunięta aż do takiej ostateczności gwałtu? Czyż nie wystarczałaby najbanalniejsza prezentacja w kasynie na miłość? Czyż mógł pan przypuścić, że nie dostrzegłam niczego, niczego się nie domyśliłam? Tak łatwo przecieżyć byłoby panu... Ale nie w ten sposób, och, nie w ten sposób!

Wyprostowała się, zebrała włosy na wierzchołku czaszki, udrapowała się, jak stary pajac,

Zbity z tropu mężczyzna zamilkł, poczem, po chwili milczenia, powiedział:

— Gdybyż mi kiedykolwiek...

Przerwała mu, trzęsąc się cała:

— Nie nie, niech pan nie mówi nic, pan nigdy nie pojmie do jakiego stopnia jestem wstrząśnięta... Ja jestem... Reputacja bez skazy... Nigdy nie byłam zameżna... Nazywają mnie panią, ale... Pańska obecność tutaj... Ach, czyż nie widzi pan w jakim zamieszaniu... Nigdy pan nie uzyska ode mnie nic tymi środkami, przysięgam na to!

Każdy z ruchów jej i westchnień wzniecał ogień jej diamentów, lecz włamywacz nie zważał na to, ogarnięty irytacją, mężczyzny zdrowego i wedyliwego pozatem. Powinien był wybuchnąć, po wiedzieć — to jakimi słowami — to, co myślał o niej, o tej rozognionej staruszce. Uczynił krok i oto miał przed sobą w lustrze swoje odbicie, odbicie ładnego chłopca, ubranego czarno i dystyngowanego zaiste...

— Niech mi pan obieca, że pana zobaczę jeszcze, lecz naprzód nie u mnie, międzyżyla się wiedza. Niech mi pan da słowo gentlemana!

„Dystyngowany, tak, kiedy milczał. Rodzaj snobizmu pozahawł go chęć znieważania, znęcania się, tego snobizmu, który kazał mu uszanować się, jednocześnie niedorzeczna pomyłka tej starej kobiety, oraz tę chwilę własnego życia, która naśladowała życie szlachetnego i romantycznego bohatera... Skłonił się, jak mógł najlepiej i rzekł głosem głębokim:

— Daję pani moje słowo honoru!

Poczem oddał się, zgnębiony i osłupiały.

KRONIKA**KALENDARZYK**

Czwartek 26 maja Wniebowstąpienie Pańskie.

TEATRY

Teatr Miejski „W rajsłym ogrodzie“

Teatr Popularny „Trędowata“ po pol. 1 wiecz.

Teatr „Scala“ p.p. „Bal Maskowy“ wiecz. Dama

WIDOWISKA

Casino „Księżna i błazen“.

Splendid „Sonata Kreutzerowska“

Luna „Do warjatów“.

Grand—Kin. „Tajemnicza Podwiązka“

Odeon „Życie ludzkie w niebezpieczeństwie“.

Czary „As pikowy“ II-serja.

Imperjal „Madame sans Gene“

Dom Ludowy „Kobieta nad przepaścią“

Corso „Ostatnie lata panowania Cara Mikołaja II

Miejski Kin. Ośw. „Monna Vanna“

Wiadomości bieżące.**Nadzór sądowy w magistracie zgierakim**

Jak się dowiadujemy w związku z rewelacjami „Rozwoju“ ujawniającem skandaliczną gospodarke magistratu w Zgierzu województwo postanowiło władze magistratu zawiesić w czynnościach wyznaczając Komisarza Rządowego.

Na marginesie Konstytucji

Onegdaj wieczorem łódzka policja polityczna dokonała rewizji w lokalu łódzkiej „Straży Narodowej“ (Pogłęśna 4) oraz u szeregu osób z pośród członków „Straży Narodowej“, Oprócz wydawnictw o charakt. narodowym i legalnych druków, które jako trofea policja uniosła, nic więcej nie znaleziono. Tych wszystkich u których dokonana została rewizja pozostawiono na wolności.

Pierwszy transport do Chin

Przedstawiciel angielskiej firmy, która operuje na rynku chińskim, poczynił w Łodzi zakupy na 300 ton w fabrykach w Zgierzu. Jest to pierwszy transport łódzkich wyrobów metalowych dla rynku chińskiego.

Eskadra lotnicza w Łodzi

Wczoraj rano przyleciał na lotnisko łódzkie na czele eskadry samolotów szef dep. IV lotnictwa Min. Spr. Wojsk. płk. Ludomir Rajski. Wraz z pułkownikiem Rajsłym przybył major Kalus i kpt. Babiński. Przedstawiciele dep. lotnictwa oprowadzani byli przez komendanta portu lotniczego p. Woźnickiego, który zapoznał ich szczegółowo z urządzeniami hangarów, terenu lotniska, z warsztatami reparacyjnymi i t.d. Po kilkugodzinnym pobycie płk. Rajski wraz z towarzyszącymi mu oficerami odleciał na wizytację 2-ego pułku lotniczego do Krakowa. (E)

Przejazd inwalidów koloniami

Ministerstwo Komunikacji wydało ostatnio zarządzenie, aby korzystający z opłat ulgowych na kolejach inwalidzi wykazywali się przy kupnie biletów nie tylko zaświadczeniami lecz i książeczkami inwalidzkimi z fotografią właściciela. Wobec powyższego zwraca się zainteresowanym inwalidom uwagę na konieczność rychlejszego zaopatrzenia się w takie książeczki z fotografiami właściwych PKU.

Kronika policyjna.**Pod karetką Pogotowia**

Prymus Tomasz, zam. przy ulicy Piłsudskiego Nr. 49 na ulicy Piotrkowskiej obok posesji Nr. 2 został najechany przez karetkę Pogotowia, skutkiem czego odniósł lekkie obrażenia ciała. (U)

Zatarg o „angielską sobotę“.**Na demonstracyjny strajk fabryka Barcińskiego odpowiedziała lokautem.**

Zatarg o angielską sobotę przybrał najbardziej ostrą formę w fabryce S. Barcińskiego S-ka. Administracja fabryki sprzeciwiła się kategorycznie żądaniu robotników wypłacania należności za 8-mio godzinny dzień pracy za 6 godzin pracy w sobotę. Wobec tego że robotnicy poza strajkiem w dni sobotnie zgodnie z uchwałą związków zawodowych przerywali jeszcze pracę samorzutnie na godzinę dziennie w celu wywarcia silniejszego nacisku na administrację by zrealizowała ich postulaty administracja postanowiła zamknąć fabrykę na czas nieokreślony w dniu wczorajszym

W związku z tym robotnicy fabryki Barcińskiego zgromadzili się o godzinie 7 rano na wiec w lokalu Związków Zawodowych Polskich (Praca) przy ul. Głównej 31.

Z ramienia Związków Klasowych prze-

mawiał pan Walczak, ze Zw. Praca pan Kazimierz, z ramienia Związków Zawodowych Ch. D. pan Plewiński. Na wiecu tym który skończył się o godzinie 12 w południe powzięto rezolucję nieprzerwania walki o angielską sobotę a następnie uchwalono wystąpić do zarządu fabryki z żądaniem zapłaty za 14 dni ponieważ fabryka została zamknięta bez ustawowego wypowiedzenia pracy. Postanowiono również żądać zapłaty za urlopy. Związki Zawodowe postanowiły wystąpić do inspektora pracy z prośbą o interwencję by zatarg w fabryce Barcińskiego jaknajrychlej zlikwidować. Nadmienić należy, że w tej tylko fabryce zatarg o angielską sobotę przybrał tak ostrą formę. Inne fabryki nie wzbraniają się wypłacać robotnikom należności za pełny 8-mio godzinny dzień roboczy za 6 godzin pracy w sobotę. (r)

Komu wolno wykonywać praktykę lekarską?**Odmówiono pozwolenia przeorowi Zakonu Bonifratrów**

Przed kilku tygodniami mieszkańcy Chojen złożyli do starostwa łódzkiego zbiorowe podanie w sprawie udzielenia zamieszkałemu tam O. Przeorowi Mikołajewskiemu zezwolenia na wykonywanie praktyki lekarskiej. Podanie to motywowane było tem iż przeor Mikołajewski prowadzi prace samarytańskie.

W odpowiedzi udzielonej w dniu wczorajszym starosta Rzewski wyjaśnił, że na podstawie ustawy obowiązującej w państwie pol-

skiem, do wykonywania praktyki lekarskiej upoważnieni są jedynie lekarze, felcerzy i akuszerki w granicach uprawnień. Wobec tego zaś, że przeor Mikołajewski należy do zgromadzenia, które ma za zadanie pielęgnowanie chorych, lecz nie ich leczenie, wobec tego prośba mieszkańców Chojen musi być odrzucona. Należy zaznaczyć że w stolicy, pod bokiem i przy poparciu władz od dłuższego czasu wykonuje praktykę lekarską znachor Wojanowski. (i)

Odwołania podatkowe**Rozpatrywane będą przez naczelnika Urzędu Skarbowego**

Do Łódzkiej Izby Skarbowej wpłynął telefonogram z Min. Skarbu, w którym Minister zarządził, aby wszelkie materiały w sprawie wymiaru podatku obrotowego za rok 1926, jak to wykazy pokrzywdzonych płatników i t. p. składane przez organizacje gospodarcze danej miejscowości Urzędowi Skarbowym winny być poddane szczegółowym badaniom i zużytkowane przy rozpatrywaniu odwołań poszczególnych petentów, Na zasadzie wspo-

mnianego telefonogramu składane przez płatników odwołania mają być w pierwszej linii zbadane nie przez komisje szacunkowe, lecz przez naczelnika Urzędu Skarbowego, który winien liczyć się z otrzymanymi wykazami pokrzywdzonych.

Wprowadzenie inowacji, na zasadzie której sami naczelnicy urzędów rozpatrywać będą odwołania płatników powitać należy z uznaniem. (r)

Komisja do opracowania organizacji samorządu**Powstaje z inicjatywy starosty Rzewskiego.**

Z inicjatywy starosty łódzkiego p. Aleksandra Rzewskiego powstała w Łodzi komisja mająca za zadanie opracowanie organizacji samorządu miejskiego. Na pierwszym posiedzeniu odbytem w dniu wczorajszym ukonstytuował się zarząd komisji, w skład którego weszli dyr. Zalewski, naczelnik wydziału statystycznego Rosset, Mieczysław Hertz i

sędzia Taubenszlag.

Zadaniem komisji będzie zanalizowanie wszystkich projektów samorządowych i opracowanie wzorowej organizacji samorządowej miejskiej, w zakresie samorządu lokalnego i ogólnych spraw samorządowych. Po zakończeniu swych prac, komisja przedstawi je czynnikiem miarodajnym. (i)

Samobójstwo.

W dniu wczorajszym przy ul. Górnej 6 pozabawili się życia przez powieszenie Piotrowski Stefan zam. w wspomnianym domu. Przyczyną samobójstwa choroba nerwowa, na którą ostatnio cierpiał donat. (U)

Przygoda Michał, lat 63, dozorca domu Nr. 8 przy ulicy Skwerowej usiłował dokonać samobójstwa przez otrucie się kwasem solnym. Zawezwany lekarz Pogotowia przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu. (U)

Pożary

W dniu wczorajszym obok domu Nr. 43 przy ul. Andrzeja na wózku ręcznym zapaliła się bawełna, którą wieziono do firmy Stetka Waldemar. Zawezwany II Oddział Straży Ogniowej, ogień ugasił. (U)

Pod tramwajem

Pasiak Stefan, zam. przy ulicy Radwańskiej został najechany przez tramwaj Nr. 11 na ulicy Piotrkowskiej i uległ ciężkiemu uszkodzeniu ciała. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe, odwiozło go do Zbiorni Miejskiej w stanie ciężkim. (U)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

W Stow. Techników.

„W piątek dnia 27 bm. o godzinie 8-ej wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Techników w Łodzi, Piotrkowska 102, bardzo interesujący referat na temat: „Istota nowoczesnych systemów płac” wygłosił p. inż. Adam Kucharzewski z Katowic”.

Z T-wa Krajoznawczego.

Wobec rozpoczynającego się sezonu kuracyjnego i urlopów wypoczynkowych, Zarząd Łódzkiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego organizuje we wtorek dnia 31 bm. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu własnym przy ul. Al. Kościuszki Nr. 17 zebranie informacyjne, na którym kilku prelegentów scharakteryzuje warunki pobytu w różnych uzdrowiskach i miejscowościach kuracyjnych, zilustruje przezroczkami daną miejscowość poinformuje o warunkach dojazdu koleją i miejscowych środkach komunikacyjnych, o najbliższych od miejsca pobytu kuracjuszy okolicach godnych widzenia oraz rzuci na pytania wszelkich potrzebnych informacji i wyjaśnień. Oczywiście będzie zupełnie pominięta obca dla Towarzystwa Krajoznawczego dziedzina wartości leczniczej uzdrowiska, gdyż o tem mogą decydować tylko lekarze. Wstęp bezpłatny.

Z Czerwonego Krzyża.

Sekcja Sióstr Okręgu Łódzkiego wzywa wszystkie niezatrudnione siostry rezerwy, aby zgłaszały się do biura Czerwonego Krzyża, Piotrkowska 96, w godz. od 9—2 w sprawie uzyskania chwilowego zajęcia.

Prezydjum Kasy Pogrzebowej pracowników pocztowych

Prezesem Kasy Pogrzebowej Pracowników Poczty Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polski na Województwo Łódzkie został p. Zajączkowski Wincenty, sekretarzem p. Bilewicz Wacław, skarbnikiem p. Szarek Adam, statut wyżej wspomnianej kasy został zalegalizowany przez Województwo Łódzkie dnia 23 kwietnia 1927 r. za L.dz. 1526

Sekretariat chwilowo mieści się Zawiszy L. 10. przyjęcia i wszelkie informacje tylko we wtorki od godz. 4 — 7 wiecz.

ODCZYTY.

Prawa i podstawy psychicznych zjawisk

W Łodzi, czwartek tj. 26 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Polskiej YMCA Piotrkowska 89 odczyt znanego psychologa p. J. Kurpiosa nt. „Prawa i podstawy psychicznych zjawisk”. Odczyt urozmaicony będzie ciekawymi eksperymentami z dziedziny psychofizyki i psychofizjologii.

Odczyt Czerwonego Krzyża.

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę dn. 29 maja rb. o godz. 12 min. 30 w poł. w sali Polskiej YMCA, Piotrkowska 89 pani dr. Margolisowa wygłosi odczyt nt. „Istota i zapobieganie gruźlicy u dzieci”.

W obronie świąt chrześcijańskich.

Uchwały robotników Chrześc. Związków Zawodowych.

W dniu 24 maja r.b. o godz. 7 wieczorem w sali zebrań Domu Ludowego odbyło się zebranie robotników Chrześc. Związku Zawodowego Kol. kol. Mruk i Plewiński wyczerpującą omówili bieżącą w przemyśle włókienniczym oraz sprawę lansowaną przez mniejszości narodowe projektu zezwolenia na handle w niedziele i święta. Zebrani robotnicy po wysłuchaniu przemówienia kol. Mruka uchwalili następującą rezolucję:

1) robotnicy i robotnice zrzeszeni w Chrześcijańskim Związku Zawodowym jaknajbardziej protestują przeciwko zamachowi mniejszości narodowej na święta katolickie, apelujących do czynni-

ków rządowych, aby te niedopuszczyli do zniewagi odwiecznej tradycji i świętości narodu polskiego.

2) Zebrani robotnicy wzywają Klub Polskiej Ch.D. do energicznego przeciwstawienia się tego rodzaju mniejszościowemu projektowi i zakusom na gruncie Sejmu i Senatu. Robotnicy i robotnice, członkowie Chrześc. Związków Zawodowych są głęboko oburzeni faktem, aby w Niepodległej Ojczyźnie, okupionej krwią bratnią przeszłych i teraźniejszych pokoleń robotników i chłopów polskich panowały wpływy elementów, wrogo usposobionych przeciw temu wszystkiemu co polskie i chrześcijańskie.

Nowe polisy ubezpieczeniowe

Regulują sprawę napisów i agentów.

Główny urząd ubezpieczeń przygotował projekt nowej ustawy ubezpieczeniowej, która zastąpi obowiązującą u nas dotychczas ustawy zaborców.

Nowa ustawa zawiera szereg bardzo doniosłych przepisów. Przedewszystkiem ustalone zostają typy i wzory polis. Polisy nie mogą zawierać żadnych napisów reklamujących towarzystwo. Podobne polisy będą wycofane przez urząd.

Ustawa ubezpieczeniowa reguluje również

sprawę agentów. Dotychczas bowiem w tej dziedzinie panował niezwykły chaos. Bardzo wiele osób zajmowało się ubezpieczeniami, po „amatorsku” traktując to jako uboczne zajęcie. Ustawa traktuje agentów ubezpieczeniowych zawodowo. Każdy agent musi posiadać legitymację z fotografią i numerem. Na każdej polisie musi figurować nazwisko i numer odpowiedniego agenta. Poza tem ustawa zawiera szereg przepisów natury technicznej.

Ujawnianie zapasów żyta

Nakazał Urząd Wojewódzki.

W dniu wczorajszym wojewoda Jaszczolt wydał rozporządzenie, nakazujące ujawnianie zapasów żyta. Ujawnianiu podlegają zapasy żyta znajdujące się u osób, trudniących się handlem, w składach fabrycznych, hurtowych i detalicznych, jako też u producentów rolnych posiadających ponad 20 ha ziemi, przyczem obowiązek zgłaszania ciąży również na tych osobach, które przechowują tylko u siebie zapasy, należące do wyżej wymienionych osób

Zgłoszenie winno nastąpić w ciągu tygodnia w Magistracie, przyczem zgłaszać należy zapasy żyta nie mniejsze niż 100 ctn. znajdujące się w składach fabrycznych, 50 ctn. u hurtowników, 5 ctn. u detaliczystów, i 20 ctn. u producentów rolnych, posiadających ponad 20 ha ziemi.

Niestosujący się do powyższego rozporządzenia pociągani będą do odpowiedzialności administracyjno-karnej. (i)

Na łów! Na łów!

Wyprawa na dziki w starostwie łódzkim.

Przed kilku dniami donieśliśmy o pojawieniu się w starostwie łódzkim w okolicach Lućmierza stad dzików, które niszczą gospodarstwa wiejskie w tej okolicy.

W związku z powyższym została zorganizowana wyprawa myśliwska, zainicjowana

przez władze starościńskie, w której udział biorą starosta Rzewski, prokurator, Mandęcki, komendant policji powiatowej Nowak oraz przedstawiciele Dowództwa Okręgu Korpusu. Wyprawa myśliwska wyjeżdża do Lućmierza w bieżącym tygodniu. (i)

200.000 bezrobotnych mamy w Polsce

W tem 10,000 pracowników umysłowych

Według danych statystycznych w dniu 1 maja br. istniało w Polsce 19506 zakładów pracy, zatrudniających 816,441 pracowników fizycznych i 98039 — umysłowych. 721,108 robotników i 81,724 pracowników zabezpieczonych było na wypadek bezrobocia.

W urzędach pośrednictwa pracy zarejestrowanych było bezrobotnych 195,961, z których 32,432 pracowników fizycznych i 776 umysłowych pobierało zasiłki ustawowe z Funduszu bezrobocia. Z akcji pomocy doraźnej korzystało 62,735 pracowników fizycznych i 9,185 umysłowych.

„Stojałowczycy - Piłsudczycy“

Nowa frakcja w łódzkiej Radzie Miejskiej.

Jak się dowiadujemy, w łonie łódzkiej Rady Miejskiej ukonstytuować się ma nowa frakcja radziecka p. n. Stronnictwo Chrześcijańsko-Ludowe im. ks. Stojalowskiego.

Stronnictwo powyższe powstanie w łonie Koła Narodowego i stanowić będzie lewy jego odłam, idący w kierunku popierania

urzędu marszałka Piłsudskiego. Organizacją nowej frakcji zajmuje się radny Grzegorzak, który niedawno wszedł do Rady Miejskiej. Nowa frakcja stać będzie na gruncie chrześcijańskim, popierając równocześnie Obóz Mądry. (i)

Nadużycia w Magistracie Zgierskim.

Odpowiedź na „urzędowe sprostowanie” o „djetach” i „zaliczkach” burmistrza Świercza.

Jak było do przewidzenia ukazanie się rewelacji w „Rozwoju” z dnia 17 maja r. b. musiało wywołać obronę ze strony Magistratu m. Zgierza, który powołując się na art. 21 ustawy prasowej przesłał „sprostowanie”. W odpowiedzi na magistrackie „sprostowanie” oświadczam:

1) Nieprawdą jest, że wszystkie zaliczki pracowników miejskich nie przekraczały w dniu 31 maja 1926 r. jednomiesięcznej ich pensyj, albowiem pensje tych 14 pracowników wynoszą 4,400 zł a „Zaliczek” i pożyczek pobrali ci właśnie pracownicy okrągłe 16800 złotych — (na 1 stycznia 1926 r. byli winni 4765 złotych, a w ciągu 5 miesięcy 1926 r. pobrali jeszcze 12 tys. złotych.) —

2) Zaliczki wiceburmistrza Szymczaka w dalszym ciągu są sprawą otwartą, albowiem uchwała Rady Miejskiej z przed kilku nastu dni sprawy tej nie załatwia i nie może być zatwierdzoną przez Wydział Powiatowy, który podanie wiceburmistrza w tej materii odrzucił i nakazał mu natychmiastowe spłacenie całego długu pod grozą zawieszenia w czynności;

3) Kłamstwem jest, że urzędnicy nie korzystali z sum Funduszu Bezrobocia, albowiem podczas rewizji kasy tego Funduszu po aresztowaniu kierownika Kralla i Wunkiego znaleziono i zaprotokulowano kartkę wiceburmistrza Szymczaka, na którą „pożyczył” sobie 500 złotych, —

4) Kłamstwem jest, że nie było pożyczki 7000 zł. od p. Artura Zerndta, albowiem w książce głównej figurują na jego rachunku 2 pozycje: 1 marca r. b. 4000 zł, i 22 marca r. b. 3000 zł.

5) Kłamstwem jest wreszcie twierdzenie burmistrza, że dopiero w listopadzie r. ub. stwierdzono niewyliczenie się z kilkuset złotych przez Suleję, albowiem już we wrześniu 1926 roku członek Komisji Podatkowej J. Błonski zapytał wiceburmistrza Szymczaka w jakiej wysokości Suleja popełnił nadużycie? Wiceburmistrz wobec całej komisji (obecni: Kaźmierczak Ignacy, Olezak Feliks, Martynski Jan, Sirkis i inni) podał sumę 600 złotych pomimo tego Suleja otrzymywał dalej pensje za wrzesień, październik i listopad po 270 złotych, nadto dodatek mieszkaniowy 220 zł. oraz w końcu t. zw. „odprawę” 808 zł, 80 gr., w dniu 8 stycznia 1927 r. gdy prawnie Magistrat od chwili zawieszenia w czynności powinien był wypłacać tylko połowę poborów, oraz natychmiast ogłosić w miejscowej „Gazecie Zgierskiej”, że Suleja przestał pełnić funkcję sekwestratora, co uchroniłoby niektórych obywateli od strat, gdyż Suleja popożyczał od nich większe sumy jakoby na kaucję i naturalnie ich pozorywał, —

6) Jedyne istotne „sprostowanie” jest sprostowanie omyłki zecerskiej przy omawianiu asygnaty Nr. 1084, gdyż ja w rękopisie podałem sumę 4500 zł. a wydrukowano 45000, co Redakcja „Rozwoju” poniżej potwierdziła. —

A teraz przystępuję do „wielkiej mowy” jaką wygłosili Burmistrz Świercz i wi-

ceburmistrz Szymczak na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 16 maja r. b. w sprawie uwinionych przezemnie nadużyć,

Burmistrz Świercz starał się całą sprawę zbagatelizować i sprowadzić do roli „osobistych rachub” czy wyrachowań, — i miał odwagę na zakończenie użyć wyrażenia „wara od samorządu” takim osobnikom.

Otóż na wstępie dalszych moich rewelacji, aby przeciąć wszelkie insynuacje o świadczam publicznie, że nie byłem i nie będę kandydatem na żadne płatne stanowisko w Magistracie czy to Burmistrza czy Ławnika i że wystąpienie moje ma na celu oczyszczenie tego bagna, jakim jest obecna gospodarka finansowa Magistratu. Burmistrz Świercz broni tej gospodarki i zastawia się np. protokołem delegata Dyrekcji Robót Publicznych, który przed trzema tygodniami zwiedzał roboty przy oczyszczaniu stawu i stwierdził planowość i celowość tych robót. A przecież w artykule „Obrazek z Samorządowej gospodarki miejskiej” jest mowa o tych robotach, które Magistrat prowadził sam w miesiącach letnich r. ub, i które to roboty były jaskrawym marnotrawieniem grosza publicznego i przejmowały oburzeniem mieszkańców Zgierza. Właśnie wskutek tego Wydział Okręg. Robót Publicznych nakazał oddanie tych robót przedsiębiorcy fałszywemu z licytacji, co też nastąpiło dopiero we wrześniu r. ub.

Burmistrz Świercz broni świadomie całej sprawy, bo osłania urzędników biorących zaliczki i pożyczki na budowę domów i nazywa je „chwilowymi”. Zapytuje czy pożyczka 2000 zł. udzielona kasjerowi Nesslerowi w roku 1925 a nie spłacona do dnia dzisiejszego jest istotnie „chwilową”? A przecież p. Nessler dawno dom wykończył, pobierał komorne a nawet dom ten sprzedał, ale pożyczki nie spłacił. Wielu innych obywateli miasta chciałoby tak pożyczyc sobie z jakiejś kasy bezprocentowo 2—3—5 tysięcy złotych na 2—3 lata i okładać temi pieniędzmi. A przecież obywatele miasta, kupcy, przedsiębiorcy, rzemieślnicy, właściciele domów i robotnicy płacą podatki i to wysokie, a wręcz niemożności zapłacenia w terminie, są licytowanie niemiłosiernie do ostatniego stolka i ostatniej koszuli, nie nato, aby urzędnicy Magistratu stawiali sobie domy, defraudowali po 8 tysięcy złotych, rozbijali się po restauracjach i hotelach i trwonili grosz publiczny na ciągle rozjazdy, podróże i wycieczki. Podczas mojej lustracji ksiąg Magistratu znalazłem asygnaty, na które wiceburmistrz Szymczak pobierał po 200—300,—400 zł. na pokrycie kosztów podróży służbowej do Warszawy i Łodzi.

Byłoby rzeczą b. ciekawą przekonać się ile wiceburmistrz w ciągu całego roku 1926-go przejeździł i „przedzjetał” grosza publicznego. A przecież w tych wypadkach są wyznaczone ściśle djety stosownie do stopnia służbowego.

Wiceburmistrz Szymczak w mowie swej, wygłoszonej na posiedzeniu Rady Miejskiej „wyjaśniał”, że jedynie z winy no-

wego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, które nie mogło ustalić czy pensja jego wynosić ma 560 złotych, czy 580 złotych, pobierał tę pensję „zaliczkowo” w przeciągu czasu od 1 kwietnia 1925 roku do 30 września 1926 roku. Skromny ten urzędnik widocznie przez nieuczynność czy niedopatrzność pobrał w kwietniu roku 1926 następujące sumy: 1 kwietnia 500 złotych, 3 kwietnia 350 zł. 15 kw. — 250 złotych, 22 kw. 300 złotych i 29 kwietnia 300 zł. Razem w ciągu miesiąca kwietnia 1,700 zł. w lipcu: 19 lipca 400 zł.; 29 lipca 600 zł, 30 lipca 400 zł. Razem 1400 zł. w marcu 1926 r.: 18 marca pożyczkę 2838 zł, 20 marca przed południem na asygnatę Nr. 1242—250 złotych, i po południu na asygnatę Nr. 1243 również 250 zł. Gdzież tu są zaliczki na pobory miesięczne Panie Wice-Burmistrzu?!

W końcu jeszcze jedna sprawa, na którą Komisja Rewizyjna p. Szczerbińskiego powinna zwrócić baczną uwagę. Magistrat, zapewne bez wiedzy naczelnika Urzędu Skarbowego, starał się prywatnie dawać „honoraria” niektórym urzędnikom za pewne wyciągi z ksiąg, które potrzebne były buchalterji i Komisji Podatkowej. Na wypłatę tych „honorarij” pobierał pieniądze z kasy miejskiej wiceburmistrz Szymczak. Asygnaty takie wywoływały silne zastrzeżenia i protesty wśród członków Komisji Budżetowej, prowadzących lustrację ksiąg i rachunków. To też do 2-ech czy 3-ech takich asygnat zostały dołączone pokwitowania urzędników Urzędu Skarbowego, którzy sumy te pobrali, ale asygnata Nr. 4091 (Księga Główna 496) z dnia 18 lutego 26 roku na sumę 400 złotych takiego pokwitowania nie posiada, gdyż urzędnik widocznie pokwitować nie chciał. Sumą tą było obciążone konto wiceburmistrza i dopiero na skutek listu Burmistrza Świercza do Buchalterji suma ta 400 złotych została przeksięgowaną na Dział I tyt. i § 5 pozycja Cg. —

Panowie Burmistrzowie! Sposobów takich stosować nie należy lecz załatwiać sprawy oficjalnie przez kierowników Urzędu. Gdyż jest to droga b. śliska, po której urzędnik szybko stoczyć się może w próżnię etyczną i nawet zdradzić tajemnice zawodo-we. — A nadewszystko pozbyć się tupetu i spuścić grubo z tonu. Bo nie Wy, ale ja, pierając się na takim materiale rzeczowym mam prawo krzyknąć: „wara od samorządu” tym, co rozkradają grosz publiczny, — „wara od samorządu” tym, co nadużywają władzy, powierzonej im w zaufaniu przez wyborców, — „wara od samorządu” tym, co stanowiska w Magistracie i gospodarkę miejską traktują jak żerowisko dla siebie, swych rodzin, swych kuzynów, znajomych i towarzyszy partyjnych, — „wara od samorządu” tym, co nie mają siły ani odwagi wystąpić przeciw jawnym nadużyciom i w słabości swej, sterroryzowani, osłaniają i bronią przestępców!

Władysław Flaczyński

członek komisji Budżetowej przy Magistracie m. Zgierza.

Z Tow. ks. ks. Salezjanów

Szkoła Rzemiosł, T-wa Salezjańskiego urządza **Święto Młodzieży** z następującym programem:

1) Godz. 16,30 (4,30 po poł.) w kaplicy (Wodna 14) poświęcenie sztandaru przez J. E. Ks. Biskupa ar. W. Tymienieckiego 2) Pochód młodzieży na boisko sportowe Turystów (naprzeciw Szkoły) 3) Wręczenie sztandaru — przemówienie — wbijanie gwoździ. 4) Popisy gimnastyczno-sportowe.

Uwaga: W razie niepogody popisy odbędą się w sali szkoły.

—oO—

SZKOLNICTWO.

Państw. Seminarjum dla Ochroniarek.

Dyrekcja Państwowego Seminarjum dla Ochroniarek w Opatówku Kal. przyjmuje zapisy kandydatek na kurs I-szy od dnia 15 maja br. Kandydatki, zgłaszające się do seminarjum, winny mieć ukończone lat 16 i przedstawić: 1) podanie rodziców lub opiekunów, 2) życiorys własnoręcznie napisany, 3) metrykę urodzenia w pełnym wypisie, 4) świadectwo szkolne, 5) świadectwo moralności, lub opinie ze szkoły 6) świadectwo powtórzonego szczepienia ospy, 7) świadectwo lekarskie o zdolności fizycznej do zawodu nauczycielskiego oraz 8) 2 fotografie. Przy seminarjum internat, urządzony na 50 uczennic.

—oO—

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Dziś, czwartek, na przedstawieniu po cenach znizowanych (od 50 groszy do 5 zł.) dana będzie efektowna, nader zajmująca komedia niemiecka R. Bernauera i R. Oesterreichera „W rajskim ogrodzie” z pp. Jarkowską, Dunajewską, Grolickim, Szubertem, Tatariewiczem i Ziemińskim w rolach głównych.

Jutro, piątek, na przedstawieniu dla inteligencji po cenach najniższych (od 50 groszy do 3 zł. 50gr.) po raz ostatni w sezonie przepiękna sztuka L.H. Morstina „Dar Wisły”

W sobotę sensacyjna pełna niesamowitych efektów scenicznych sztuka amerykańska H. Ridley'a „Pociąg widmo”. Ceny najniższe.

W niedzielę dwa przedstawienia o godz. 3,30 po cenach znizowanych „Pociąg widmo” wieczorem „W rajskim ogrodzie”. Ceny znizowane.

TEATR POPULARNY

Dziś w czwartek z okazji święta — dwa przedstawienia: popołudniowe i wieczorowe. Na obu grana będzie sztuka w/g powieści Mniszkówny „Trędownata”. Jutro i dni następnych „Trędownata”.

TEATR W SALI GEYERA.

Dziś w czwartek dwa przedstawienia — popołudniu i wieczorem. Na obu grany będzie doskonały wodewil „Nitouche” w 4 aktach z muzyką, śpiewami i tańcami. Będą to ostatnie przedstawienia tego żywego i melodyjnego wodewilu.

—oO—

Zycie sportowe.

KALENDARZYK SPORTOWY NA DZIS. W PROGRAMIE MISTRZOWSKIE ZAWODY LIGI I I II

Kalendarzyk sportowy na dzisiejszy dzień przedstawia się następująco:

O mistrzostwo Ligi I-ej grają:

Na boisku przy ul. Wodnej o godz. 11 rano Turysty — Siła. Faworytem jest drużyna Turystów

Na boisku LKS-u o godz. 11 rano: L K S — LTSG. W tych zawodach liczyć się należy ze zwycięstwem czerwonych, ponieważ szergi LTSG opuściło dwóch dobrych graczy Pogodziński i Płucienik, którzy zasilą drużynę WKS. O godz. 9,30 przedmecz rezerw o mistrzostwo Ligi II-ej.

Na boisku Sokoła w Pabjanicach o godz. 4 po południu Sokół (P) — PTC. O godz. 2,30 przedmecz rezerw powyższych klubów o mistrzostwo Ligi II.

Na boisku Sokoła w Zduńskiej Woli zawody o mistrzostwo Ligi II, grają: Sokół (Z-W) — Orkan. Początek zawodów o godz. 4,30. (B)

WYŚCIGI SZOSOWE E. T. K.

W dniu 29 b.m. odbędą się zorganizowane przez Łódzkie Towarzystwo Kolarskie wyścigi szosowe z programem następującym:

I. Bieg juniorów — 15 km. nagród 3: 1. złoty

P R A W O I S Ą D.

Z za kulis gospodarki wojskowej.

Rewelacyjne zeznania świadków.

TRZECI DZIEŃ PROCESU.

Wczorajsze obrady przyniosły wiele ciekawego materiału, najgłośniejszy w tym procesie świadek major Hein przesłuchiwanie, którego trwało około 4 godzin rzucił na sprawę snop światła, który zdołał wyjaśnić cały szereg tajemnicą spowitych rzeczy.

Między innymi dowiadujemy się o dziwnym rodzaju nadużycia władzy, które w wynikach swych było dodatnie i zamiast przynieść Skarbowi Państwa stratę — przyniosło zysk.

Sprawa wynajęcia jakiegokolwiek posesji dla formacji wojskowej zawsze była palącą i stale wykonywano ją na poczekaniu.

W końcu obrad dowiedzieliśmy się że obrona wysunęła na następnej sesji wnioszek aby do wizji lokalnej powołać nowych ekspertów, których zeznania miałyby w tej sprawie zaważyć.

O godzinie 10.30 rano na salę rozpraw wezwano głównego świadka w tej sprawie majora Heina, który przesłuchiwany był około 4 g. dając sądowi bardzo cenne wiadomości. Świadek ten oświadcza sądowi, że w roku 1925 z Łodzi, gdzie pracował w szefostwie inż. i sap. — przeniesiony został do Lublina.

Przewodniczący: Czy prawdą jest, jak mówi kapitan Sagan, że pan major dlatego nie podpisał umowy, że spóźnił się (?)

Św.: Nie z tym zgodzić się nie mogę, wszystko w posesji Trylinga dokładnie oglądałem nawet najmniej błahą rzecz.

W moim pojęciu wszystko to warte było od 30,000 do 40,000 zł. Asesor pułkownik Stawiński: Dlaczego pan w tym wypadku nie napisał „votum separatum”.

Św.: owszem mogłem to uczynić, ale u-

ważałem że prościej będzie o ile wogóle nie podpisać. Zresztą tego rodzaju wypadek miałem poraz pierwszy.

Adw. kpt. Smoła: Skąd pan major wie dział, że inwestycje te warte są tylko 40,000 złotych kiedy jak pan powiedział nie oglądał pan tych robót szczegółowo?

Św.: Wiedziałem o tem, pan Tryling bo wiem obchodząc ze mną posesję opowiadał mi, jak zabudowania wyglądały przedtem, a co teraz dorobiono.

Kapitan Sagan (oskarżony) w uniesieniu: To oświadczenie pana majora jest nieścisłe, spóźnił się on bowiem na komisję, a spotkaliśmy go dopiero na podwórzu po wszystkim. Przew.: Zwraca uwagę kpt. Saganowi aby nie używał takiej dokładności matematycznej w stosunku 1:1.000.

Kapitan Sagan: Proszę się nie dziwić chciałem to wiernie opowiedzieć, przytem chciałem zaznaczyć, że niedopuszczalnym jest aby członek komisji nie podpisywał papierów. To jest sprzeczne z rozkazami. Nawet pan major nie zaznaczył podczas obecności komisji na posesji Trylinga dlaczego nie podpisał, Św.: (uroczyście) stanowczo twierdząc w obecności oficerów, że zaznaczyłem dlaczego go nie podpisuję. Pan kapitan widocznie sobie tego nie przypomina.

Na tem zakończono badanie jednego z najgłośniejszych świadków.

Major W. Mirowski: Wiem tylko że pułk Homolacs samowolnie ofiarował gospodarzowi posesji przy ul. Gdańskiej Nr. 130 12—13 zł. za jeden metr kwadratowy, co mnie ogromnie zdziwiło. Na tem przerwano obrady dnia dzisiejszego i odroczone je do piątku do godziny 9 rano. (r)

—oO—

Nadzór nad „Zakładami Przem. Józefa Kluki”

Został przedłużony na dalsze 6 miesięcy.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym rozpatrywał podanie adv. Biłyka pełnomocnika Józefa Kluki w sprawie przedłużenia nadzoru nad firmą na dalsze 6 miesięcy z tych względów, że wpływ za czas od 3 grudnia 1926 roku wynosi zł. 72,648,55, na poczet długów zapłacono zł. 34,397,14 i samych procentów zapłacono zł. 5,932,82, a zł. 23,574,15 wydano na

uruchomienie przedsiębiorstw sezonowych 2-ech cegielni i młyna. Suma długów w stosunku do całego majątku Kluki jest znikomą małą. Sąd po rozważeniu przytoczonych argumentów postanowił zarządzić nadzór sądowy nad firmą oraz nad całym majątkiem Józefa Kluki na dalsze sześć miesięcy, licząc od dnia 3 czerwca 1927 roku. (o)

—oO—

Za obrazę uczuć religijnych 6 miesięcy więzienia

Łódzki Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Zaborowskiego rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę niejakiego Antoniego Bednarka, któremu akt oskarżenia zarzuca, że dopuścił się bluźnierstwa względem

Boga w mieszkaniu swego sąsiada J. Świętoszczyka. Sąd skazał Antoniego Bednarka za obrazę uczuć religijnych za zgorzenie wywołane na korytarzu — na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. (u)

srebrny duży, II) żeton srebrny mały, III) żeton brązowy. II. Bieg główny: — 25 km. nagród 4: I) żeton srebrny emalowy, II) żeton srebrny emalowy III) żeton srebrny mały, IV) żeton brązowy, IV) Bieg turystyczny — 15 km. nagród 3:

I) żeton srebrny mały, II) żeton srebrny mały, III) żeton brązowy.

Start w Krzywiu o godz. 10 rano. Zapisy przy starcie. Startowe zł. 3 od uczestnika.

—oO—

Grand-Kino

Wielki szlagier

Ubóstwiany Sifinks

Milostki wielkiego księcia rosyjskiego Gryska!

Dramat w 8 aktach
W rolach głównych

Arleen Pringle i John Gilbert.

1892—

Lzisz i dni rasternych.

Nad program Bigos filmowy. Białanie w powietrzu.

Pocz. a godz. 5. ostatni seans o g. 10. W sob. i niedz. o 2-ej.

Tow. Akc. Budowy Transmisji, Maszyn i Odlewni Żelaza J. JOHN w Łodzi

BILANS

na dz. 31 grudnia 1926 r., zatwierdzony przez Walne Zgromadzenie Akcjonar.

Stan czynny.

Grunta fabryczne	Zł.	477.787,68
Budynki	"	1.028.355,08
Maszyny, aparaty i urządzenia fabryczne	"	1.152.032,30
Kasa	"	33.214,55
Weksle i papiery wartościowe	"	39.629,19
Dłużnicy	"	632.087,79
Zapasy (wyroby i materiały)	"	439.851,72

Zł. 3.802.958,31

Stan bierny.

Kapitał zakładowy	Zł.	1.564.000,—
zapasowy	"	226.563,28
amortyzacyjny	"	299.989,09
Hipoteki	"	95.760,—
Wierzyciele	"	481.737,47
Banki angielskie	"	690.000,—
Fundusz ubezpieczenia robotników od nieszcz. wypadków	"	31.920,—
Fundusz dla wdów i sierot	"	7.980,—
Zaległe podatki	"	32.513,56
zysk: pozostałość z 1925	Zł.	38.092,76
zysk za rok 1926	"	334.402,15
	Zł.	372.494,91
	Zł.	<u>3.802.958,31</u>

Rachunek zysków i strat

za czas od 1-go stycznia do 31 grudnia 1926 r.

Wydatki.

Administracja, koszty handlowe i prowizje	Zł.	635.901,59
Odsetki, dyskonto i różnice kursowe	"	160.969,51
Podatki	"	306.378,55
Zysk za rok 1926	"	334.402,15
	Zł.	<u>1.437.651,80</u>

Dochody.

Zysk na fabrykacji	Zł.	1.437.651,80
	Zł.	<u>1.437.651,80</u>



Wózki dziecięce, łóżka metalowe materace do meblowych łóżek. „Patent” Najdogodniej najtaniej w składzie fabry

„Dobropol”
Piotrkowska 73
w podwórku. 1579

Do wszystkich matek

Używajcie dla dzieci tylko puder „BOBO”

marki „GLOBUS”
nagrodzony

złotym medalem

usuwa swędzenie, zaczerwienienie i stan zapalny skóry.
1441—80

Na raty tanio

Tylko w firmie „Kredyt” ul. Nawrot 15 i p. kupujcie się towary wełniane, bawelne, obuwy, firanki kapy, kołdry, bieliznę damską i męską na raty tak tanio jak za gotówkę

„KREDYT” Nawrot 15,
I piętro (róg Ściankiewicza)
1527—1

„MAGAZYN MEBLI”

1435—

Zięć młodych Stolarzy i Tapicerów

Spółdz. z ogr. odp. w ŁODZI, Narutowicza 45. Tel. 60-02.

Posiada na składzie kompletne urządzenia mieszkań od najprostsz. do luksusowych jako to: urządzenie pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe, żyrandole, ample, obrazy i t. p. — jak również przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury.

Z A R Z A D.

Dyrekcja Gimnazjum Męskiego

Aleksego Zimowskiego

w Łodzi, ul. Boczna 5,

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne odbywać się będą dnia 24 i 25 maja oraz 14 i 15 czerwca b. r.

Zapisy do kl. przygotowawczej A i wyższych przyjmuje kancelarja gimnazjum. 1735—

Seminarjum nauczycielskie z prawami państw.

Heleny Cholewickiej

Piotrkowska № 120.

Zapisy nowowstępujących codziennie od 9—5-ej.

Egzaminy wstępne rozpoczną się w pierwszym terminie 28 maja, w dru im dnia 18 czerwca r. b.
Córki urzędników państwowych, kolejarzy i tramwajarzy
opłaca tylko 15 złotych miesięcznie



Hel-Kuźnica:

najzdrowsza miejscowość całego wybrzeża. Pensjonat kuchnia warszawska, dancing, radio, pokoje z widokiem na morze. Ceny przystępne. Złote, ul. Szydarowska Puck, w. lla własna 2570—10

Ubiory

160

ul. Piotrkowska

męskie, damskie i dziecięce na każdy gust, każdą figurę i na każdą kieszeń

Ostatniej mody

z pierwszorzędnym materjałom i solidnym wykończeniu

Palta męskie	130, 120, 45
„ Turnowery	130, 115,
Garnitury mar.	170, 100, 65,
Spodnie	45, 28, 14,50
Damskie palta garb.	85, 72,—
„ „ ripsowe.	125, 98,—
Suknie z wełn. popeliny	25, 22,—
„ z I ripsu jedw.	38, 32,—
„ kreponowe	15,—
„ kretonowe	8,50

Szmechel Rozner 160.

ul. Piotrkowska

Szkoło okienne!

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; diamanty i ranciecia szkla poleca po cenach niskich.

J Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA! Szkieł inspektorowe w wielkim wyborze. 927

Zadajcie gilzy! - „WENECAJA”

z podwójną filtrowaną watą które wyrabiane są z francuskiej bibułki „ABADIE” 2790.

Do nabycia wszędzie.

Do nabycia wszędzie.

Gimnazjum Męskie

Bogumiła Braunaz pełnymi prawami szkół państwowych
(kat. A.)

ul. Narutowicza № 59, 1886-

komunikuję, że egzaminy do klas podwstępniej, wstępnej i pozostałych z wyjątkiem ósmej trwają nadal systemem lekcyjnym.

Podania nowych kandydatów przyjmuje codziennie w godzinach szkolnych kancelaria gimnazjum

Szkoła Handlowa 1879Łódzkiego Tow. Szerzenia Wiedzy Handl.
(ul. Gdańska 45, tel. 40-20).

Egzaminy do wszystkich klas rozpoczyna się dnia 2 czerwca r. b. Do klasy 1 specjalnej przyjmuje się kandydatów na zasadzie świadectwa z ukończenia 7 oddziałów szkoły powszechnej (lub 3-ich klas gimn.) bez egzaminów i wyjątkowo na zasadzie świadectwa z 6-ciu oddziałów szkoły powszechnej na podstawie egzaminów.

Podania z załączeniem metryki, świadectwa szkolnego i świadectwa szczepienia ospy przyjmuje kancelaria Szkoły codziennie od godz. 8-13-ej.

Dyrektor (—) Marjusz Szarkowski

Cierpiącym

na górze, platfusy, odciski i t. p. przynosi ulgę formą, dopasowana do nogi, wykonana w pracowni

E. Czarnomskiego

ul. Zeromskiego 1. 46.

Tamtę dla pp. Szewców wybór form najnowszych fasonów, 2876

Na wypłatę!

ZONOI Kup męzowi: piasecz gumowy, białą dzienną i nocną, rękawiczki, skarpetki, parasol, towary na ubrania i psika. Wszystko w najlepszej jakości. Tanio. Na najdogodniejszych warunkach

u LEONA RUBASZKINA, KILIŃSKIEGO NR. 44, tel. 36-48. 1179

Potrzebni chłopcy 1878-

do roznoszenia gazet na stałą pensję. Zgłaszać się do Rozwoju z kaucją.

Drobne ogłoszenia**Sprzedaz.**

Z powodu wyjazdu natychmiast do sprzedania piwiarnia w dobrym punkcie. Wied. na miejscu. Łódź, ul. Odysa 11, Dojazd tramwajami 4 i 11. 2878-4

A.A. Kupuje i sprzedaje różne meble, dywany, futra, garderobę, maszynę do szycia oraz samowary. Plac najlepsze ceny Gdańska (Długa) 144. frontowy skład mebli. 2898-8

Biuro pośrednictwa Władysława Dudka w Zgierz poleca duży wybór majątków ziemskich, gospodarstw, młynów, wille, domów, interesów i wszelkiego rodzaju kupna i sprzedaż ul. Piłsudskiego 27. 2096-1

Forda otwartego tanio sprzedam Zach. dala 55 Portier Baumgart. 3006-4

Zaraz sprzedam 22 morgi ziemi pszennej 2 morgi ziemi, zabudowania, ogródek, bez obciążenia w cenie przystępnej Wład. bliższa w Bierce Pośrednictwa Dudka Zgierz. Piłsudskiego 27. 2898-7

Obowiązek trwałe, zgrabne. na raty tanio „Kredyt“ Nawrot № 15, 1 p. 3022-10

Power szosowy wciągowy do sprzedania Kilińskiego 121, 3054-2

Dom z ogródkiem przy tramwaju sprzedam pokój z kuchnią będzie wolny. Prowyka 28 (Koziny) 3046-2

Plac nowo ogradzony 40 x 75 mały domek, pokój, kuchnia, budka z węglem, do sprzedania Nowo-Zarzevska 65. 3050-1

Tremo szafy, stół, krzesła, otomanę, maszynę ręczną, pralkę sprzedam jaknajtaniej Główna 55, m. 46, prawa of. 3052-2

Okazyjnie sprzedam 3 ubrania męskie, dywan, 2 koldry, pluszowe, zegarek złoty damski ul. Piotrkowska 172, sklep spożywczy. 3048-2

Posady i prace.

zaofiarowane.

Potrzebna gospodyni do restauracji Wład, restauracja „Tivol“ Przejazd 1. 1831-2

Potrzebna paniątka, znająca rachunkowość, korespondencję i pisząca biegle na maszynie. Brzezińska 56, apteka. 2824-2

Potrzebni sprzedawcy, sprzedawcy w Związku Strzeleckim Sienkiewicza 5-5. 3026-3

Potrzebna służąca, znająca się na kuchni, ul. Anny № 51, działarnia. 3010-2

Potrzebna paniątka do pracy chemicznej, umiejąca czytać ul. Pomorska 10. 3016-2

Potrzebny palacz do cegielni, Hochmanowski (zaraz) Cegielnia Dzierżin, boćta Sieradz Antoni Brzeziński. 3044-3

Zakład tapicersko-dekoracyjny, fabryka i magazyn mebli

W. ŁUCZAK

ŁÓDŹ,

Zamenhofs 2, (Rozwadowska) Tel. 14-25.

Filja Piotrkowska 102, Tel. 14-17

Fabryka mebli Piotrkowska 104, Tel. 46-87.

Kompletne urządzenie pokoi od najskromniejszych do najwykwintniejszych, oraz sprzedaż dywanów, firanek, pokryć meblowych. 30261

W żadnej rodzinie nie powinien brakować 1787-

Aparat-Fotograficzny

Zamówienia za pobraniem pocztowem w składzie przyborów fotograficznych

Alfreda Pippel

Łódź, Nawrot-2, po cenach następujących:

rozmiary:	4 i pół x 6	6 x 9	9 x 12	Rolfilm ap
Złoty	16.35	72.—	31.50	6 x 9 6 1/2 x 11
	20.70	81.—	77.85	51 75 92.25
	27.00	90.—	8.—	
		121.50	107.50	Magazyń ap.
		150.—	129.60	4 i pół x 6 6 x 9
			198.—	20 70 58.80

Aparat 4 i pół x 6 komplet z przyborami Zł. 58 25.

Różne.

kuszarka Pipkowa przyjmuję zamówienia pań. oraz masaż. Piotrkowska 132. 2852-10

Zaginął plan budowlany Zwrócić za nagrodą. Zakatna 26, m. 20. 3032-1

Zagubione dokumenty

Gzuberski Edmund zagubił doświadczenie osobisty wyd. z gniazda, Konopnica pow. Wielka. 3038-8

Cegły

ręcznej dobrze wypalanej 50 tys. natychmiast do sprzedania Wład. Łódź, Orla 16-5. 3040-1

8 morgów ziemi

dom murowany o 8 miesz. pokojach, w tem 5 lub 4 łóżka, oraz sala 30 x 25 i, zdana na fabrykę do sprzedania. Wiadomość Rzgowska 16, nadzór Pośrednictwo wykluczone, cena 22 000 zł. 2976-2



Rowery i części na dogodnych warunkach poleca

B. Borysewicz
8-go Sierpnia № 3. 3068-1

Cechocinek pensjonat Ormard M. Adamowej w centrum zdrojowiska, poleca najlepsze pokoje całonocne i dniowe. Kuchnia wyborna, obita dętyczna, ceny od zł. 12. 1621-10

Potrzebna służąca do wszystkiego Zachodnia 11, Restauracja. 3002-4

Potrzebna od 1 lipca do samotnego pana służąca w starszym wieku. Pismienne zgłoszenia do adm. Rozwoju pod L. M. K. 3043-3

Potrzebna kelnerka Kilińskiego 121, Restauracja. 3056-2

Potrzebny chłopiec lat 15, Grobelny park Poniatowskiego 3050-1

Potrzebny chłopiec na posyłki Al, Kościuszki 17, Dams. 3066-1

Potrzebna służąca umiejąca gotować Wólczańska № 65 m. 5. 3454-1

Do służby przyjmę starszą kobietę, uczciwą, skromnych wymagań. Wiadomość Sienkiewicza 67, m. 24, o godz. 8 wiecz. 3030-2

Poszukiwane.

Zdolna prasowaczka poszukuje pracy w prywatnym domu, możliwe też na wyjazd Łaska. we oferty proszę składać do Rozwoju pod „Prasowaczka“ 2878-2

Lokale i mieszkania.

Do wynajęcia od zaraz duża suteryna, piwnice, sdatna na przechowanie wódek, win, owoców, warsztat lub też na mieszkanie ul. Orla № 7, u dozorey. 2010-4

Przyjmę na mieszkanie inteligentnego pana. Zawiszy 24, of. m. 47. 3046-3

Leticzko: pokój z kuchnią 5 w Łódź Kozłuk w telwarku Dułgie. Miejscowość sucha, ładna, nadająca się do wypoczynku dla nerwowych osób. Wiadomość poczta koluska skrzynka № 2. 3056-3

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 90 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwiastuje 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrový lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-j w., po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój“ można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanowski), w Kowiu Sadowa 4 (Wołyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 1,50; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.